REGJONALIZM LUBELSKI

ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM ZADAŃ ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

PRACA ZBIOROWA

PODJĘTA Z INICJATYWY WOJEWODY LUBELSKIEGO ANTONIEGO REMISZEWSKIEGO, PRZY WSPÓŁUDZIALE KOMISJI REGJONALISTYCZNEJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE, UZUPEŁNIONA BIBLJOGRAFJĄ PRZEDMIOTU

Odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 8. z dn. 6.III 1928 r. poz. 62—68.

Wydanie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego № 18.

TREŚĆ:

REGJONALIZM LUBELSKI

ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM ZADAŃ ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

PRACA ZBIOROWA

PODJĘTA Z INICJATYWY WOJEWODY LUBELSKIEGO ANTONIEGO REMISZEWSKIEGO, PRZY WSPÓŁUDZIALE KOMISJI REGJONALISTYCZNEJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE, UZUPEŁNIONA BIBLJOGRAFJĄ PRZEDMIOTU

Odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 8. z dn. 6.III 1928 r. poz. 62—68.

Wydanie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego № 18.

Druk. Banku Ludowego—Lublin, Orla 3

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w TORUNIU

61039 I

K. 8|88

I.

PISMO OKÓLNE
PANA WOJEWODY LUBELSKIEGO,

do wszystkich Panów Starostów oraz Przewodniczących Wydziałów Powiatowych na terenie Województwa Lubelskiego *w sprawie regjonalizmu w administracji państwowej i samorządowej.*

L. 1206/Adm.

W załączeniu ogłaszam poniższy okólnik Pana Ministra Spraw Wewnętrznych wraz z odnośnym załącznikiem dotyczący studjów nad stosunkami województw jako jednostek regionalnych, oraz w sprawie opartych na wynikach tych studjów programów działania władz administracyjnych.

Proszę Panów o dokładne zapoznanie się z wytycznemi zasadami zawartych w tym okólniku pouczeń oraz wskazówek, tudzież zapoznanie z nimi swoich współpracowników tak na niwie państwowej pracy administracyjnej (Starostwo), jak w zakresie działalności samorządowej (Wydział Powiatowy), oraz członków sejmiku także Rad miejskich i Magistratów, względnie innych działaczy społecznych czynnych w organizacjach zawodowych, rolniczych i hodowlanych (np. kółka rolnicze), lub w towarzystwach

przemysłu ludowego, czy też w zrzeszeniach rzemieślniczych. Jest to o tyle nieodzowną koniecznością, że wszelkie wystąpienia Panów oraz związków samorządowych (powiatowych, miejskich i gminnych), tudzież zrzeszeń społecznych w sprawie postulatów gospodarczej natury, zmiany granic, rozbudowy sieci komunikacyjnej, podniesienia wytwórczości, szkolnictwa i t. p. muszą być wyrazem pewnego świadomego i jasno skrystalizowanego planu działania, który znowu musi znaleźć uzasadnienie w warunkach miejscowych i charakterystycznych odrębnościach indywidualizujących odnośny zakątek kraju jako region. Od uwzględnienia tego punktu widzenia uzależnione będzie na przyszłość merytoryczne rozpatrywanie odnośnych przedłożeń.

W związku z tem zwracam uwagę Panów na odezwę Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, tudzież artykuł profesora Dr. Feliksa Araszkiewicza w sprawie regionalizmu, oraz ogólny program regionalizmu polskiego, i specjalny program regjonu lubelskiego, a w końcu na odnośną literaturę podaną w zestawieniu bibliograficznem, ogłoszone w nieoficjalnej części niniejszego numeru Dziennika, a mające na celu zapoznanie najszerszych warstw społeczeństwa z istotą zagadnienia regionalizmu i zachętę do zgłębienia zasad tego nowego kierunku badań nad objawami i potrzebami istotnemi naszego życia zbiorowego: kulturalnego, społecznego, narodowego i gospodarczego. Zarazem wzywam Panów do okazania jak najżywszej współpracy oraz najwydatniejszego poparcia materjalnego instytucjom,

które regionalizmowi poświęciły specjalną uwagę, a w szczególności nowopowstałemu Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie, które podjęło nader cenne a kosztowne wydawnictwo kwartalnika poświęconego specjalnie sprawom regionalizmu Lubelszczyzny.

W końcu zachęcam Panów do podjęcia przy współpracy z sekcją regionalistyczną wspomnianego Towarzystwa opracowania krótkich monografji powierzonych Panom powiatów na podstawie rozporządzalnych na miejscu materjałów, analogicznie do ogłoszonej przez starostę Ignacego Bobka monografji powiatu biłgorajskiego, drukowanej w Nr. 22 ex 1927 wojewódzkiego dziennika urzędowego, tudzież w odrębnej odbitce. Praca tego rodzaju będzie pożytecznym przewodnikiem dla działaczy społecznych oraz informatorem władz miejscowych i wojewódzkich, tudzież punktem wyjścia dla dokładniejszego wniknięcia w miejscowe stosunki i warunki bytu.

Monografje te, po odpowiedniem zakwalifikowaniu, będą również kolejno ogłaszane w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Niemal każdy zakątek dawnych ziem polskich określanych mianem Lubelszczyzny, Chełmszczyzny i tej części Podlasia, która wchodzi obecnie w skład województwa lubelskiego, a zarazem regionu lubelskiego, wiąże się z jakimś epizodem z naszych dziejów ubiegłych wieków.

I tak sam Lublin, jedno z miejsc odprawiania zjazdów oraz sejmów, zawarcia Unji z Litwą, siedziba Trybunału koronnego (trybunalski gród);

Horodło w powiecie hrubieszowskim pamiętne unją z 1413 r.; Kazimierz nad Wisłą spichlerz Polski i pobliska Bohotnica w powiecie puławskim, tak ściśle związane w tradycji ludowej z pamięcią budowniczego Polski ostatniego Piasta na tronie polskim: Kazimierza Wielkiego; Królewski Kąt — niedaleko ujścia rzeki Huczwy do Bugu, w pobliżu dzisiejszej wioski Gródek w powiecie hrubieszowskim, położonej na miejscu prastarego grodziska względnie horodyszcza; miejsce to uważa miejscowa legenda za przejście na prawy (wschodni) brzeg Bugu wielkiego twórcy mocarstwowej potęgi polskiej: Bolesława Chrobrego, w zwycięskim pochodzie na wschód, na podbój Wołynia i innych księstw ruskich; Parczew w pow. włodawskim, miejsce zjazdów polsko-litewskich za Jagiellonów. Krasnystaw miejsce, gdzie po klęsce pod Byczyną (1587 r.) był więziony przez hetmana Zamojskiego austryjacki arcyksiąże Maksymiljan.

Na terenie regionu lubelskiego mamy pamiętne z czasów dawniejszych wybitne ośrodki życia kulturalnego jak Puławy wiążące się z Czartoryskimi i całą plejadą ludzi światłych i pionierów postępu, grupujących się około nich, Zamość dzięki swej Akademji, oraz Babin w powiecie lubelskim znany dzięki tak zwanej „Rzeczypospolitej babińskiej" w XVI wieku, jako środowisko satyry obyczajowej i politycznej.

Cały szereg miejscowości łączy się ściśle z wybitnemi jednostkami w naszem społeczeństwie. A więc przedewszystkiem Hrubieszów znamienny działalnością ks. Stanisława Staszica, który tutaj właśnie tworzy swą fundację dla polepszenia doli materjalnej włościaństwa. Następnie Zamość; w murach jego twierdzy rozpoczął swą długoletnią katorgę więzienną Walerjan Łukasiński, któremu należy się bezsprzecznie palma pierwszeństwa wśród licznych zastępów męczenników za sprawę odrodzenia państwowości i niepodległości polskiej. Szlachetna postać księdza Piotra Ściegiennego, organizatora ludowego ruchu powstańczego w latach — 1846 — 1848 łączy się specjalnie swą rewolucyjną działalnością przeciw tyranji caratu i uciskowi warstwy włościańskiej, z powiatem janowskim. Przypomnieć wypada, że cały szereg miejscowości regionu lubelskiego ma związek z postacią najwytrwalszego bojownika powstana z 1863 roku księdza Stanisława Brzóski, kapelana wojsk powstańczych, oraz organizatora, uczestnika, a nawet dowódcy partyzanckich oddziałów powstańczych operujących w Lubelszczyźnie, pochodzącego z Podlasia z rodziny włościańskiej, osiadłej w powiecie bialskim. Kształcił się w Janowie podlaskim (a więc dzisiejszy powiat konstantynowski), a następnie działał w kierunku narodowego uświadamiania najszerszych warstw społecznych na terenie powiatów Sokołowskiego i Łukowskiego, przygotowując w ten sposób wystąpienia do czynnej walki wyzwoleńczej z pod tyranji, co w końcu swą śmiercią męczeńską w Sokołowie dnia 23 maja 1865 r. okupił.

Wreszcie poszczególne miejscowości wiążą się z pamiętnymi epizodami walk o niepodległość. Przypomnę epizody walki o konstytucję Trzeciego maja (1791) z targowicką reakcją, a więc Dubienka (powiat hrubieszowski), gdzie Kościuszko stoczył w lipcu 1792 zażarty bój, który go wsławił jako nieustraszonego żołnierza i dzielnego wodza; Maciejowice (powiat Garwoliński), miejsce smutnej pamięci, bo tragicznej w wyniku, bitwy w okresie powstania Kościuszkowskiego (10/X.1794 r.); następnie Kock (powiat Łukowski) upamiętniony śmiercią Berka Josielowicza w czasach księstwa warszawskiego w walkach z Austrjakami (1809 rok). W okresie bohaterskich, a nawet wprost tytanicznych zapasów z caratem w powstaniu listopadowem z roku 1830/31 stoczyły wojska Królestwa Polskiego pod dowództwem generała Dwernickiego dwie pomyślne walki z wojskami rosyjskiemi pod Stoczkiem (powiat łukowski) dnia 8/II.1831, oraz pomiędzy Kurowem a Markuszowem (powiat puławski) dnia 3/III.1831, a pod Prądzyńskim pod Iganiami (powiat siedlecki) dnia 10/IV. 1831 przy świetnym udziale artylerji Jana Bema.

Wreszcie z okresu beznadziejnego zmagania się z przemocą w powstaniu styczniowem (1863 r.) wymienić należy bitwę pod Węgrowem z dnia 8/II. 1863, oraz nieustanne potyczki partyzanckich oddziałów powstańczych zwłaszcza pod dowództwem Marcina Borelowskiego (Lelewela), w szczególności pod Łukowem, Baranowem (powiat Puławski), Krasnobrodem (powiat Zamojski), Krzeszowem i Tarnogrodem (powiat biłgorajski), następnie pod Józefowem dn. 24/IV. 63 (powiat janowski), gdzie zginął bohaterską śmiercią poeta Mieczysław Romanowski, w końcu pod Panasówką (pow. zamojski) dn. 3/IX i pod Batorzem (powiat janowski), gdzie zginął Lelewel dn. 7/IX 1863. Również przypomnę pamiętną z tego czasu klęskę powstańców pod Fajsławicami (powiat Krasnystawski) dnia 23/VIII. 1863, oraz pomyślną potyczkę na szosie pod Żyrzynem (powiat puławski).

W końcu nadbużańskie okolice północno-wschodniej części województwa lubelskiego pamiętają prześladowanie unitów na Podlasiu w 1874 roku, zwłaszcza Witulin i Pratulin w powiecie konstantynowskim, Drelów w pow. radzyńskim, oraz Kodeń w powiecie bialskim.

Z kultem bohaterów ostatniej wojny światowej łączy się sprawa grobownictwa oraz opieki nad cmentarzami i grobami poległych (Jastków powiat lubelski), w których przedwcześnie spoczęło tyle młodocianych, a wiele obiecujących istnień, które zgasły zanim naprawdę żyć zaczęły w ofiarnej dobrowolnej służbie ochotniczej.

Do tej żywej jeszcze tradycji miejscowej należy nawiązać, popierając względnie podejmując miejscowymi środkami wydawnictwa źródeł historycznych oraz opracowań obrazków przeszłości, któreby w żywej, a przystępnej formie opowiadania, czy gawędy, utrwaliły

w najszerszych warstwach społecznych cześć dla wielkich i ofiarnych czynów, podejmowanych z zaparciem się siebie i swoich interesów osobistych dla dobra publicznego przez wybitne jednostki w społeczeństwie, które pochodzeniem swem lub swą działalnością związane są z danym zakątkiem lubelskiego regionu. To samo odnosi się do doniosłych zdarzeń w życiu narodowem, umiejscowionych na terenie Lubelszczyzny, Chełmszczyzny czy Podlasia.

Wielką rolę w tym kulcie bohaterów i przeszłości, w którym winna wzrastać młodzież, może odegrać nauczycielstwo przez odpowiednie nawiązanie w wykładach historji, oraz wogóle szkolnictwo przez przystosowanie programów nauki do poszczególnych regionów. Najściślejsza zatem współpraca panów Starostów z tymi czynnikami na tem polu jest nieodzowna.

Przypominam Panom także moje wezwanie do poparcia polskiego Towarzystwa krajoznawczego, zwłaszcza w zakresie wydawania miejscowych monografji krajoznawczych i przewodników opisujących osobliwości poszczególnych okolic, n. p. Nałęczów, Kazimierz nad Wisłą, Puławy, Lublin, Zamość, zamieszczone w Nr. 4 wojewódzkiego dziennika urzędowego z 1928 roku (pozycja 18, pismo okólne z dnia 14 stycznia 1928 L. 13901/Adm. ex 27).

Wojewoda Lubelski
(—) A. Remiszewski.

Lublin, dnia 9 lutego 1928.

Załącznik do L. 1206/Adm. ex. 28.

Warszawa, dnia 30 listopada 1927 r.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
Nr. OL. 3517/27.

W sprawie studjów nad stosunkami województw, jako jednostek regionalnych i wojewódzkich programów działania.

Okólnik Nr. 209.

Do
P. P. Wojewodów (wszystkich).

Organizacja wewnętrznego zarządu Rzeczpospolitą opiera się na zasadach dekoncentracji i decentralizacji. Wprawdzie wytyczne Konstytucji w tej mierze nie zostały jeszcze w całej pełni zrealizowane zwłaszcza w dziedzinie decentralizacji, która ma być urzeczywistniona przez rozbudowanie samorządu, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że w tym właśnie kierunku stale zmierzamy i że daleko posunięta samodzielność władz lokalnych i szeroki samorząd terytorjalny będą niezadługo dominującemi cechami administracji polskiej.

W odniesieniu do władz lokalnych podległych Ministrowi Spraw Węwnętrznych, wynikają z tego stanu rzeczy szczególnie ważne konsekwencje: daleko posunięta samodzielność wojewodów i starostów w stosunku do władz centralnych, prawo i obowiązek — zwłaszcza o ile chodzi o wojewodów — ostatecznego regulowania wielu bardzo ważnych problemów życiowych bez uciekania się o decyzję do władz centralnych i bez opierania się na szczególnych instrukcjach tych władz, a także wielki zakres władzy,

wyrażający się między innemi zarówno w możności wpływania na całą administrację państwową, chociażby niezespoloną formalnie w urzędach wojewodzińskich i starościńskich, jak i w możności oddziaływania na administrację samorządową przez organiczne wplecenie wojewodów i starostów w ustrój samorządu terytorjalnego.

Z drugiej jednak strony w miarę realizowania zasad decentralizacji i dekoncentracji—wzrasta ciężar obowiązków i odpowiedzialności starosty, a w jeszcze wyższym stopniu wojewody, jako głównego piastuna zdekoncentrowanej władzy. Ważkość obowiązków i odpowiedzialności wojewody jest prostą konsekwencją celów, dla których wprowadzono w naszym ustroju dekoncentrację i decentralizację. Punktem wyjścia dla przyjęcia tych zasad jest bowiem stwierdzenie faktu, że teren Rzeczypospolitej nie jest bynajmniej jednolitym, a przeciwnie — poszczególne jego połacie cechuje ogromna różnolitość stosunków i potrzeb. Zarządzanie tymi stosunkami, o ile mają znaczenie powszechne i zaspakajanie potrzeb — jest zadaniem administracji publicznej. Już z tego samego powodu nie może być ona jednolitą, nie może polegać jedynie na ścisłem wykonywaniu i stosowaniu ułożonych w centrali instrukcyj. Ponadto od wszelkiej nowoczesnej administracji publicznej wymaga się, aby była twórczą. Nie dość więc umiejętnie stosować przepisy, nie wystarcza regulować stosunki, które już powstały bez wpływu i przyczynienia się administracji; nowoczesny administrator nie odpowie zadaniu, jeżeli nie będzie wydatnie

wpływał na samo kształtowanie się stosunków, jeżeli się nie stanie istnym motorem życia zbiorowości. Na wysokości zadania stanie on dopiero wtedy, kiedy poznawszy jak najdokładniej powierzony sobie teren i jego szczególne właściwości, przez celowe koordynowanie wysiłków wszystkich czynników, działających na terenie i swoją własną inicjatywę przyczyniać się będzie do możliwie pełnego rozwoju wszystkich sił twórczych, tkwiących w społeczeństwie.

Z tego punktu widzenia traktowane każde województwo jest nietylko jednostką podziału administracyjnego, ale także jednostką regionalną, posiadającą swoją indywidualność i swoje własne życie, odrębne od życia innych województw. W interesie Państwa, jako całości leży, aby indywidualne życie każdego z województw było jaknajbujniejsze i najwszechstronniejsze i ażeby tkwiące w odrębnych właściwościach każdego terenu siły i wartości rozwijały się dla dobra całości. I dlatego właśnie administracja nasza jest zdecentralizowana i zdekoncentrowana.

Program działania każdego wojewody, uwzględniający dalszą przyszłość, o ile ma być realny — opierać się musi na dokładnej i gruntownej znajomości powierzonego jego władzy terenu. Znajomość, jaką się zyskuje w codziennem życiu i przez załatwianie bieżących spraw urzędowych jest w tym wypadku niedostateczna. Znajomość o jaką w naszej sprawie chodzi, musi się wspierać na poważnem studjum, uwzględniającem zarówno doświadczenia i obserwacje własne, jak i rezultaty badań o cha-

rakterze naukowym. Treścią takiego studjum winna być nietylko dokładna analiza poszczególnych elementów, składających się na charakterystykę stosunków województwa; trzeba ponadto wykryć, ustalić i w jedną organiczną całość zjednoczyć te wszystkie czynniki, które tworzą indywidualność danego województwa i które razem wzięte mają być właśnie podstawą regjonalnego programu działania.

Stwierdzić należy, że tego rodzaju studja nagół obce były dotychczas naszym administratorom. Chwila obecna która znamionuje dążność do gruntownego uporządkowania stosunków w administracji, powinna być przełomową także i pod tym względem. Niepodobna bowiem administrować dobrze bez programu, obliczonego na dalszą metę i stanowiącego w administracji pewnego rodzaju czynnik stały, niezależny od zmiennych konjunktur bieżącej polityki. Z drugiej zaś strony niepodobna stworzyć dobrego i realnego programu bez przeprowadzenia studjów, o jakich wyżej była mowa. Dlatego przed P. P. Wojewodami stawiam zadanie podjęcia i zorganizowania prac, zmierzających do możliwie wszechstronnego określenia stanu i potrzeb województwa, jako jednostki regjonalnej. Ze swej strony P. P. Wojewodowie spowodują, ażeby analogiczne prace prowadzono w powiatach.

Jest rzeczą oczywistą, że omawianych studjów nie mogą przeprowadzić P. P. Wojewodowie osobiście. Jednakże ze względu na ich cel i praktyczne znaczenie, konieczny jest osobisty udział P. P. Wojewodów w tych pracach przynajmniej w postaci inicjatywy, zorganizowania i ogólnego kierowania niemi.

Błędem byłoby również żądać, ażeby studja prowadził wyłącznie Urząd Wojewódzki. Rezultat byłby z konieczności dotknięty nieuchronnemi wadami wszelkich ściśle urzędowych sprawozdań i chybiłyby celu. P. P. Wojewodowie winni do pracy powołać wszystkie osoby chętne i odpowiednie bez względu na zajmowane stanowisko; będą więc niemi zarówno urzędnicy, podlegli P. P. Wojewodom jak i należący do resortów niezespolonych, a także działacze społeczni, interesujący się województwem jako całością.

Należy zwrócić uwagę na to, że bynajmniej nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia studjów we wszystkich dziedzinach od nowa. Wręcz przeciwnie: do większości zagadnień, wchodzących w rachubę, można znaleźć już zebrane, a nawet fragmentarycznie opracowane materjały. Należy je tylko skorygować, uzupełnić, złączyć razem i zrewidować pod kątem właściwego celu studjów. Nie może to więc być tylko mechaniczne połączenie chociażby najbogatszych i najwszechstronniejszych danych; momenty, charakteryzujące działalność województwa i organiczny pomiędzy niemi związek muszą być wyodrębnione i należycie uwypuklone.

Charakter studjów jest tego rodzaju, że nie mogą się one kończyć jakiemś jednem sprawozdaniem. Winny być one prowadzone stale w kierunku ciągłego pogłębiania i uzupełniania. Podobnie stale

pogłębionym i uzupełnionym musi być oparty na nich program wojewódzki. Specjalnego zatem sprawozdania o wykonaniu niniejszego zarządzenia nie wymagam od P. P. Wojewodów. Oczekuję natomiast uwidocznienia maximum wyników studjów, o których mowa, w najbliższym sprawozdaniu rocznem, którego forma może być do tego celu przez P. P. Wojewodów odpowiednio przystosowana. Ponadto każde wystąpienie P. P. Wojewodów, zwłaszcza mające za przedmiot postulaty województwa o charakterze zasadniczym, winno się odwoływać do wyniku badań, omawianych w niniejszym piśmie i stworzonego na ich podstawie programu.

Dla lepszego uwydatnienia charakteru i celu omawianych studjów przesyłam w załączeniu szkic kwestyj, wchodzących w rachubę. Nie należy go jednak uważać za wyczerpujący i obowiązujący kwestjonarjusz do wypełnienia; jest to tylko rodzaj zapisku dla pamięci P. P. Wojewodów, ułatwiającego im rozpoczęcie pracy.

Minister
(—) *Sławoj Składkowski.*

Załącznik do okólnika Min. Spraw Wewn. Nr. 209 ex 27.

WOJEWÓDZTWO, JAKO JEDNOSTKA REGJONALNA.

I. Charakterystyka opisowa.

1. *Właściwości przyrodzone terenu* (klimat, ukształtowanie powierzchni, woda, gleba, bogactwa naturalne i t.d.)

2. *Ludność* (stosunki narodowościowe, wyznaniowe, układ socjalny i zawodowy, poziom kultury, typ psychiczny i t.d.)

3. *Układ sił gospodarczych i społecznych:*

a) zasadnicze gałęzie wytwórczości: rolnictwo i gałęzie poboczne, formy władania ziemią, stan kwestji agrarnej i t.d.; kopalnictwo, przemysł, stosunki robotnicze, rękodzieło, przemysł ludowy i t.d.

b) stan zaludnienia wsi i miast i wynikające stąd problemy (przeludnienie, kwestje zdrowotne, mieszkaniowe, odpływ ludności i t.d.)

c) naturalne centra wytwórczości i wymiany w obrębie województwa, ich charakterystyka i t.p.

4. *Układ sił politycznych* w województwie w związku z naturalnemi właściwościami terenu i ludności i stosunkami gospodarczymi i społecznymi.

5. *Istniejący aparat działania:*

a) urzędy różnych resortów i inne placówki państwowe (oddziały banków państw., specjalne zakłady, szkoły etc),

b) samorząd terytorjalny, stan i charakterystyka,

c) inne formy organizacyjne o charakterze publiczno-prawnym (izby rolnicze i przemysłowe, spółki drogowe i wodne etc),

d) zrzeszenia dobrowolne, gospodarcze i kulturalne.

6. *Naturalne regjony w obrębie województwa* (z uwzględnieniem danych pod 1—5).

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

II. Charakterystyczne dla województwa problemy i postulaty.

1. *Regulacja granic województwa i powiatów z punktu widzenia naturalnych regjonów.*

2. *Podniesienie ogólnych warunków kulturalnych i gospodarczych:*

a) komunikacja (kolej, drogi, żegluga, spław i t.d.),

b) elektryfikacja,

c) porządkowanie skupień ludzkich (rozbudowa, hygjena etc),

d) zabezpieczenie przed zniszczeniem dorobku gospod. (regulacja i obwałowanie rzek, zabudowa potoków górskich, lasy ochronne etc) i t. p.

3. *Skierowanie na właściwe tory i wzmożenie wytwórczości* (rolnictwo, przetwórstwo, organizacja zbytu, wykorzystanie zaniedbanych bogactw naturalnych, przemysł, rzemiosło etc.).

4. *Stworzenie nowych placówek podnoszenia kultury* (szkoły i zakłady wszelkich typów etc).

5. *Aparat działania:* państwo, samorządy i inne organa publiczne, instytucje społeczne — podział funkcyj i koordynacja.

6. *Środki materjalne* — siły miejscowe (maksymalne wykorzystanie zdolności świadczeń na rzecz samorządu, środki organizacji społecznych) — postulaty kredytowe i t.d.

7. Pożądane i możliwe ukształtowanie stosunków politycznych ze względu na właściwości województwa jako regjonu.

II. Odezwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie w sprawie regionalizmu[1].

Gnoti se auton — poznaj samego siebie — oto hasło, które Grecy wypisali na frontonie jednej ze swoich świątyń. Toż samo hasło winniśmy i my wypisać na frontonie naszej odbudowanej państwowości. Czyż nie słusznie mógłby nam jeszcze dzisiaj zarzucić poeta: cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.

Gdy dzisiaj posiadamy z powrotem państwowśród pracy nad jego dalszą budową, jednym z bardzo ważnych, bodaj czy nie najważniejszym czynnikiem i motorem dodatniej działalności jest to poczucie, żeśmy nie dzisiejsi, że mamy za sobą poważny dorobek kulturalny, jednem słowem, świadomość kilkuwiekowej tradycji. By jednak to poczucie wyrosło należycie, niedość jest obejmować całość samych tylko dziejów własnego państwa; hieroglify tradycji otaczają nas wszędzie — trzeba je tylko umieć czytać.

Ale to nie wszystko jeszcze. Każdy uświadamia sobie, że jest obywatelem państwa, ale również rzeczą konieczną jest uświadomienie sobie własnej wartości w całokształcie budowy. Państwo — to wszechstronnie zbudowany organizm z tysięcy i miljonów komórek, które, nim stworzą całość, skła-

[1] (Porównaj pismo okólne Pana Wojewody Lubelskiego z dn. 9.II. 1928 r. L. 1206/Adm. w sprawie regjonalizmu w administracji, ogłoszone w części urzędowej niniejszego numeru Dziennika poz. 62).

dają się na większe skupienia organów. By poznać całość, trzeba wpierw poznać szczegóły.

Stąd też wyrasta ruch spotykany dzisiaj we wszystkich krajach europejskich, we Francji, Włoszech, Niemczech, Anglji, który określa się mianem regjonalizmu. Cóż to takiego? Jest to dążenie do poznania, a przez poznanie do umiłowania swego najbliższego zakątka ziemi, a przez ten zakątek do umiłowania i poznania całości własnej ojczyzny. W ruchu tym tkwi coś z tego Anteuszowego zetknięcia się z ziemią, by nabrać sił i rozmachu do owocnej twórczej pracy. Jest on zarazem chęcią zachowania tych lokalnych, indywidualnych cech, które bardzo często ze szkodą dla całości bywają zacierane. Regjonalizm pragnie, by poznać dzieje swej najbliższej ziemi, by poznać, jaką rolę ona spełniła w życiu narodu w przeszłości, by zrozumieć, o ile i ona przyczyniła się do dorobku ogólnego, by wydobyć jej wiekową przeszłość z zapomnienia, otoczyć pietyzmem jej historyczne pamiątki. Regjonalizm pragnie poznać i zachować właściwe swej okolicy skarby przyrody, może nigdzie indziej nie spotykane, a często wskutek nieświadomości niszczone. Regjonalizm pragnie poznać lud, jego zwyczaje, obyczaje, charakter, stroje, jego wyroby sztuki i te w ich najbardziej swoistych formach zachować. Regjonalizm pragnie poznać bogactwa i warsztaty wszelkiej pracy, by zrozumieć rolę własnej dzielnicy w budowie całości.

Jednem słowem regjonalizm chce zachować i uświadomić wartość tych wszystkich indywidualnych rysów, których się nigdzie indziej nie spotyka.

Regjonalizm jest dalej ruchem kulturalnym, który celowo i świadomie do pewnego stopnia przeciwstawia się niwelującemu strychulcowi stolicy w każdem państwie, by właśnie dla dobra całości, dla utrzymania ciągłej świeżości i siły twórczej utrzymać te źródła sił i odrodzenia, dopływu krwi do organizmu, by stworzyć poprostu rezerwoary i zapasy energji, któremi kultura narodu może się odżywiać.

Łatwo wskazać na przykłady w historji, jak to kultura, jakby wyczerpana, zwracała się zawsze ze wspaniałym wprost wynikiem do świeżych źródeł lokalnych, skąd nabierała sił do dalszego rozwoju. Dość wskazać u nas choćby na rolę, jaką odegrał zwrot do źródeł twórczości ludowej w epoce romantyzmu lub w epoce popozytywistycznej. Przebiegł wtedy świeży strumień krwi przez cały organizm i wzmogła się wprost niebywale jego energja już nietylko na polu twórczości artystycznej, ale naukowej i ekonomicznej.

Żeby te właśnie możliwości zachować, powstaje ruch regjonalistyczny, który chce te źródła utrzymać w stanie zawsze tryskającym i niezamąconym.

Ruch ten nie jest obcy i ziemiom polskim. Biją już jego źródła u stóp Łysicy, gdzie im patronuje duch Żeromskiego, tętni żywo życiem regjonalnego ruchu Sandomierz, tętni Podkarpacie, Beskidy, ma on już swoje muzeum w Zakopanem, silny ośrodek w Toruniu, w Wilnie, nawet bliżej w Zamościu już kiełkują podobne myśli.

Czyż wobec tego Lublin ma pozostać w tyle? Czyż ma zapomnieć, że tutaj na ziemi lubelskiej już w w. XVI kwitnęła akademja zamojska, że tuż pod bokiem w Puławach biło źródło kultury i oświaty, które zostawiło taki pomnik, jak muzeum Czartoryskich w Krakowie, że może się szczycić tylu pobojowiskami za wolność od Dubienki, Biały, Zamościa po Maciejowice, że ma własne miasto, w którem rozegrało się tyle wypadków historycznych. Czyż ma zapomnieć o tych licznych pamiątkach i zabytkach historycznych, rozsianych wzdłuż i wszerz po całej ziemi. Czy nie ma się chlubić tem, że w jego murach żyli lub wychowali się i często działali ludzie tacy, jak Klonowicz, Pol, Klemens Junosza, Prus, Świętochowski, Żeromski. Że na ziemi lubelskiej organizował obronę Czarniecki, że na niej tworzył Szymonowicz, że tutaj cierpiał Łukasiński, że ta ziemia przykryła zwłoki poety powstańca Romanowskiego, że w nią spłynęła krew kapłana — powstańca Brzóski, że na tej ziemi zrealizował marzenia całego swego życia Staszic, że jest ziemią męczenników podlaskich i chełmskich?

Lublin i Lubelskie ma swoją daleką przeszłość i tradycję i nie może się dać wyprzedzić w jej poznaniu nikomu—to jego obowiązek.

Nie dosyć na tem. Poznać swój kraj można tylko wtedy dobrze, gdy mu się można dokładnie przyjrzeć. A jakże się ta sprawa przedstawia w Lubelszczyźnie? Siedząc na miejscu więcej można dowiedzić się o pamiątkach Egiptu i Paryża, Londynu, czy Rzymu, niż o zabytkach spotykanych w najbliższem sąsiedztwie. Gdzież mamy ten przewodnik, któryby nam ukazał, budząc pełne zaufanie, wszystkie pamiątki w Lublinie, Puławach, Zamościu, Chełmie, Rakowie, Babinie, obu Janowach, Siedlcach, Kazimierzu i tylu, tylu innych miejscach, i ukazał nam każdy zachowany szczegół, każdy historyczną tradycją przesiąknięty kąt, któryby nam pokazał piękno krajobrazu, właściwości flory i fauny, pouczył o ludzie tutaj zamieszkałym od wieku i zachowującym dawną mowę i zwyczaj? Gdzie są schroniska i organizacje, któreby turyście ułatwiły pobyt i wskazały drogę i osobliwości życia?

A jeszcze jedno: ile to ginie marnie niszczy się, gnije po strychach, zakamarkach i po rozmaitych schowkach często tylko przez myszy nawiedzanych druków i rękopisów, nieraz jedynych świadków przeszłości. Otoczyć je trzeba opieką, przechować, podać o nich wiadomość, umożliwić korzystanie z nich. I to umożliwić potrzeba.

Dlatego też z prawdziwą radością powołane świeżo do życia Towarzystwo Przyjaciół Nauk podjęło myśl pana Wojewody lubelskiego, by w imię wskazań własnego statutu organizować poczynania regjonalistyczne na ziemi lubelskiej. Jako towarzystwo prowincjonalne usiłuje ono skupić i zogniskować wszystkie indywidualne poczynania i przyjść im z pomocą przedewszystkiem przez stworzenie odpowiednich sekcyj i organu Towarzystwa, w którymby mogli się wypowiadać wszyscy pracujący na polu naukowem w Lubelskiem, a przedewszystkiem ci, którzy za punkt badania własny zakątek ziemi obrali.

Dlatego też w szeregach przyjaciół Towarzystwa nie powinno braknąć nikogo, któremu droga jest przeszłość i teraźniejszość jego najbliższego kąta rodzinnego.

Towarzystwo, spotkawszy się z jak najprzychylniejszem uznaniem dla swoich poczynań, tak ze strony Pana Wojewody Remiszewskiego, jakoteż ze strony Pana Kuratora Pytlakowskiego, zwraca się teraz do wszystkich, którym zależy na tem, by jego poczynania nie rozbiły się o obojętność obywateli, ażeby zechcieli zapisywać się na członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, tem bardziej, że niewielki ciężar 12 zł. rocznie przy licznem poparciu, umożliwi Towarzystwu rozwinięcie pracy, a każdemu członkowi przyniesie wydawnictwa Towarzystwa, jako rekompensatę za składkę.

Wśród członków Towarzystwa nie powinno braknąc także tych, którzy są urzędowymi opiekunami i kierownikami życia społecznego: Sejmików, Gmin i Magistratów. I te instytucje przez zapisywanie się na członków wspierających za opłatą jednorazową conajmniej 100 zł. (można wpłacić ratami po 10 zł.) mogą rzucić walne podwaliny pod materjalny byt Towarzystwa.

Wszelkie zgłoszenia na członków i ofiary przyjmuje, oraz udziela informacyj, sekretarjat Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Lublin, Bernardyńska 14.

III. Artykuł prof. Dr. Feliksa Araszkiewicza. W SPRAWIE REGJONALIZMU.

Stefan Żeromski, w rozmowie z jednym współpracowników czasopisma „Czyn młodzieży", mówiąc o treści ideowej swego "Przedwiośnia", wyrzekł pamiętne słowa o regjonalizmie: „Ja osobiście widzę zapowiedź lepszego Jutra w regjonaliźmie t. j. w dążeniu do zdecentralizowania życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego w Polsce i w pracy pozytywnej zrzeszeń inteligencji".... „zrzeszona inteligencja każe zamilknąć partyjności"... „obecnie jedynie praca pozytywna, twórcza i celowa jest symbolem Polski". Myśli powyższe pochodzą z roku 1925-ego, lecz już wcześniej za pośrednictwem „Przepióreczki" były propagowane, jako idee uniwersytetów powszechnych regjonalnych, lub luźno rzucane, między innemi zagadnieniami w pracy p. t. „Snobizm i postęp". Inicjatywa Żeromskiego rozległa się szerokiem echem, wywołała zasadniczą dyskusję wśród uczonych, literatów, pracowników gospodarczych, społecznych i politycznych. Najwcześniej zajęli się tą sprawą nauczyciele szkół powszechnych, stwarzając powszechne uniwersytety regjonalne z radą naukową na czele. Pomimo rozległego zainteresowania się ideą Żeromskiego, jesteśmy dopiero w stadjum propagandystyczno-organizacyjnem regjonalizmu, praca ta bowiem wymaga dokładnego przygotowania miejscowych warunków, by mogła się realizować. Niektórzy sądzą, że jest to jakaś nowa moda, jedna z tych wielu, co to szybko przy-

chodzą i prędko przechodzą bez znaczenia; dodają jeszcze, że idee regjonalizmu -- to nic w gruncie rzeczy nowego, że istniały dawno, a tylko nie wywieszano szumnego sztandaru. Należy więc na wstępie stwierdzić, że istotnie regjonalizm nie jest ideą nową, sięga bowiem czasów odległej starożytności, lecz jednocześnie trzeba podkreślić, iż nigdy (do wieku XIX) nie przejawiał się on w formie ruchu świadomego, skoordynowanego, a był tylko wyrazem sporadycznej, niecelowej wkładki dorobku dzielnicowego do kultury całości danego kraju, narodu czy państwa. Nic nowego pod słońcem — a jednak wszystko płynie, zmienia się i modyfikuje pod wpływem rozwoju cywilizacji i narastania kultury. Świadomy, celowy ruch, dążący do wydobycia istotnych cech i wyników pozytywnej pracy poszczególnych ośrodków życia nie może być modą, gdyż sięga do głębin psychiki ludzkiej, takiej, jaka się wytworzyła przez kulturę wieków i opiera się na badaniach naukowych, a więc — możliwie objektywnych i niezależnych. Jeżeliby nawet przyjąć, iż jest to moda, to w każdym razie trzeba się będzie pogodzić z myślą o długotrwałości tej mody: chodzi nie tyle o nowy krój, ile o pożyteczny, wygodny i przystosowany do potrzeb życiowych ubiór. Indywidualizacja jest tu ze wszech miar pożądana tak jak rozmaitość odzieży w zależności od miejsca, czasu i warunków pracy lub rozrywki człowieka. Daleko bardziej ważkim napozór argumentem przeciwko regjonalizmowi jest wyrażana przez wielu obawa zaskorupienia w dzielnicowości, powrotu do dawnych

tradycyj egoizmu partykularnego, tak smutnego w skutkach dla państwowości polskiej. Niektórzy nawet wprost wykazują potrzebę centralizacji wszelkich dziedzin życia dla celów państwowych, by tem szybciej zatrzeć wszelkie różnice, pochodzące z rozbiorów; regjonalizm w ich przekonaniu pogłębia te różnice, przeciwstawia się unifikacji państwowej. Istotnie, jeżeliby regjonalizm miał wpływać na rozwój dzielnicowości i zaściankowości, na pogłębienie partykularyzmu i „pipidówki" polskiej — nie wartoby oń kruszyć kopji, a nawet przeciwnie należałoby go zwalczać. Sprawa jednak przedstawia się w nowoczesnem ujęciu zupełnie inaczej. Żyjemy w czasach wzmożonej potrzeby inicjatywy prywatnej i społecznej, w czasach błyskawicznego postępu na Zachodzie i konieczności najszybszego możliwie zeuropeizowania polskich warunków bytu materjalnego i duchowego. Żyjemy w czasach wyścigu pracy, szczególniej w dziedzinie techniki praktycznej, w czasach entuzjazmu twórczości, gdzie jednostka ludzka lub jednostka—grupa wprawiają w pęd ciężkie koło maszyny zbiorowego życia — państwo.

Państwo nowoczesne nie może i nie powinno ogarniać wszystkich drobiazgów życia gromadnego. Ono może i powinno je regulować, koordynować wzajemnie przystosowywać ku osiągnięciu maximum wydajności dla całości. Wszelka inicjatywa jednostkowa i społeczna, winna i może wytworzyć sobie warunki do realizacji; czas skończyć z owym starym refrenem narzekania na warunki, nie dające

rozwinąć skrzydeł. Już dawno niezapomniany Bolesław Prus wkładał to systematycznie w rozmazgajone dusze zapomocą kronik i powieści (szczególniej w szkicu „Od czego zależy powodzenie w życiu"), a przedewszystkiem w szerzeniu idei współdziałania. Owa Prusowska idea współdziałania przy naukowem traktowaniu regjonalizmu t. zn. przy uniezależnieniu się od partyjnictwa, stanie się cementem, łączącym wielość rozmaitą bogactwem indywidualnem, w jedność zharmonizowaną. Nowoczesne państwo demokratyczne, jak świadczą Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone, wobec złożoności dzisiejszego życia cywilizacyjnego—nie może być formą jedyną i wyłączną w inicjatywie postępu i pomnażania bogactwa narodowego. Obywatel — jednostka nie może oczekiwać od państwa dokonywania dzieł, które zasadniczo muszą być dokonane oddzielnie przez samo społeczeństwo. Minął, już na szczęście, czas, gdy się oczekiwało wszelkiego zbawienia od rządu. Rząd jest emanacją tajemnych sił tkwiących w narodzie i wogóle ludności państwa, powołaną do r z ą d z e n i a, a więc do regulacji i kontroli całokształtu zagadnień i poczynań ludności; zadanie swe spełni tylko wtedy, gdy społeczeństwo wydobędzie z siebie maximum energji kinetycznej w jej indywidualnych cechach charakterystycznych. Wobec nowoczesnego pojmowania demokracji i wobec dzisiejszego stanu cywilizacji, która historycznie już przeszła przez okres politycznej centralizacji — nie powinno być obawy nawrotu ku średniowiecznej dzielnicowości wskutek rozwoju idei regjonali-

stycznych. Przez analityczne niejako poznanie wszystkich zakątków Polski, ruch regjonalistyczny obudzić może ukochanie całego kraju, wzmagając tą drogą energję narodową — pisze Edward Kozikowski ex re spraw literackich w „Głosie Prawdy" (29/VIII 26 r.) W dziedzinie twórczości literackiej najdawniej może słuszność tych słów się potwierdza. Przykładem narodziny romantyzmu polskiego z regjonalizmu wileńsko - nowogrodzkiego. Odkrycie Zakopanego przez Witkiewicza, tego uczonego i artysty pierwszej wody, a jednocześnie jednego z pionierów regjonalizmu podhalańskiego — udostępniło dla całej Polski ów zakątek, nieznany dotąd niemal zupełnie, pozwoliło ludoznawstwu, gwaroznawstwu, i sztuce ludowej tworzyć nową księgę badań i wzruszeń, Europie ukazało czarowność i bogactwo przyrody naszej. Świadomy tedy i celowy wysiłek poznawczy odrębności regjonalnych, skoordynowany na zasadzie współdziałania, a choćby szlachetnej rywalizacji, doprowadzić musi do wyników wzbogacających cały kraj i państwo. Nie nowa jest idea regjonalizmu, tylko **metody i organizacja** są inne, niż dotychczas znane i stosowane. Jak Grek starożytny lub jeszcze starszy Egipcjanin analizował niejednokrotnie swą psyche, nie znając psychologji, jak dziecko uczy się samoobserwacji i wnioskowania nie wiedząc o istnieniu psychologji i logiki, jak każdy, mówiący danym językiem, może nie znać gramatyki, a jednak władać nim dość poprawnie, tak samo teren jakiś, zamieszkały przez ludzi o pewnych szczególnie wspólnych cechach i przeszłości,

jest z natury rzeczy swoisty i specyficzny, lecz staje się regionem dopiero wtedy, gdy **świadomie** zacznie nawarstwiać indywidualną swą kulturę coraz to nowym, stałym dorobkiem.

W okresie samolotów i radja, szeroko i gęsto rozwiniętej sieci komunikacyjnej oraz innych zdobyczy techniki — powrót do „zagrodowości" i „zaścianka" jest niemożliwy. Staroświecka „pipidówka" i prowincjonalne „głowy do pozłoty" skończyły się bezpowrotnie. Fala nowoczesnego życia zalała je siłą swych wynalazków i wyścigu pracy. Prowincja staje do równouprawnionej współpracy ze stolicami, ba, nawet często prześciga je swym rozpędem i świeżością — inaczej zatraca się całkowicie w swem jestestwie, jakby powiedział Mochnacki. Uniwersalizm życia przychodzi jedynie poprzez świadomy i twórczy indywidualizm jednostki i regjonu w stałej osmozie i współdziałaniu z innemi jednostkami i regjonami; stąd — wieczny bodziec twórczy wszerz i wgłąb. Literatura nasza, jak oraz rozrost zwykle, tak i teraz, pierwsza te zagadnienia wysunęła na czoło; przykładem — namiętne dyskusje wokół spraw uniwersalizmu i indywidualizmu, toczące się od kilku lat w pismach naukowo-literackich. Za literaturą poszły słowa i czyny we wszystkich dziedzinach życia, wyrażając się w formie regjonalizmu.

II. Przy Związku Zawod. Pol. Nauczycieli Szkół Powszechnych powstała Sekcja Uniwersytetów Regjonalnych z Radą Naukową na czele. Zarządem Sekcji kierują wytrawni działacze Z. Nowicki i A.

Patkowski. Członkami Rady Naukowej są znani uczeni polscy różnych gałęzi wiedzy, wśród których spotykamy następujące nazwiska: Dr. T. Brzeski, Dr. Fr. Bujak, St. Bukowiecki, Dr. W. Staniewicz, M. Jaroszyński, Dr. Wł. Antoniewicz, Al. Janowski, Dr. J. Czarnocki, Dr. J. Kołodziejczyk, W. Roszkowski, Dr. St. Arnold, Dr. K. Nitsch, Dr. St. Doroszewski, Dr. K. Górski, Dr. Eug. Frankowski, Dr. J. St. Bystroń, Dr. St. Lorenz, Dr. A. Chybiński, Dr. J. Mydlarski. Powyższa Rada Naukowa opracowała program regjonalizmu polskiego, dzieląc go na 4 części: 1) jedność państwowa i zróżnicowanie terenowe, 2) życie gospodarcze, 3) życie społeczne, 4) życie kulturalne. Za podstawę jedności państwa program przyjmuje równowagę autorytetu państwa i wolności obywateli, interesów lokalnych i potrzeb całości. Pełna swoboda rozwoju materjalnych i duchowych indywidualności terytorjalnych ziem polskich stwarza zasadę dla regjonalnego podziału pracy, rozwoju energji twórczej społeczeństwa i bogactw kultury. Możność osiągania takich stosunków jest uwarunkowana niezależnością polityczną ruchu regjonalnego, niekrępowaniem przez chwilowe konjuktury polityczne i bieżący kurs rządu. Każdy rząd w państwie winien korzystać tylko ze zdobyczy prac regjonalnych, nie usiłując narzucać tego lub innego celu wybitnie politycznego. Zastrzeżenie powyższe tembardziej jest konieczne, iż niektóre tereny Rzeczypospolitej, zamieszkałe przez ludność narodościowo mieszaną, mogłyby stać się przedmiotem niezdrowej rywalizacji partyjnej w łonie organizacyj

regjonalistycznych. Regjonalizm zasadniczo jest prądem apolitycznym, dążącym do pobudzenia tętna życiowego we wszystkich dziedzinach danego terenu.

Pod względem gospodarczym program przewiduje podział państwa na regjony gospodarcze o własnym typie gospodarczym, odpowiadającym warunkom naturalnym, ludnościowym i kulturalnym danego terytorjum. Harmonijne współistnienie regjonów gospodarczych, różnorodnych w typie gospodarczym, a możliwie zbliżonych w poziomie, składa się na jedność gospodarczą państwa. Badania ściśle naukowe nad możliwościami gospodarczemi pewnego terenu winny iść w kierunku zastosowalności praktycznej. Na skutek takich badań okazuje się niejednokrotnie, że niektóre jednostki administracyjne państwa posiadają kilka regjonów gospodarczych, które, ze względu na niewłaściwy podział administracyjny, nie mogą być należycie wyzyskane. Rezultaty tedy badań naukowych ekonomiczno-regjonalnych powinny być zbierane zarówno przez instytucje przemysłowo-rolno-handlowe, jak i przez samorządy i urzędy administracyjne. Praca tego rodzaju, naturalnie, obliczona być musi na stałe, dorywczo ani jednorazowo dokonać się nie da. Dlatego też regjonalizm dąży do realizacji miejscowych postulatów gospodarczych i całego kraju przez organizację związków lokalnych, oddziaływanie na opinję i przygotowanie fachowe ludzi, związanych swą pracą z działalnością samorządu ogólnego i gospodarczego, nie pomijając zrzeszeń zawodowych i ruchu spółdzielczego.

W dziedzinie życia społecznego regjonalizm dąży do takiego administracyjnego ukształtowania państwa, któreby zapewniło należyty rozwój indywidualnym wartościom gospodarczym i kulturalnym, poszczególnych regjonów, czemu odpowiada decentralizacja administracji wewnętrznej, nie naruszająca jednolitej i sprężystej administracji państwowej. Granice więc regjonów gospodarczo - kulturalnych winny się stawać wytycznemi dla granic administracyjnego podziału państwa. Zagadnienie to wydaje się bardzo złożonem i trudnem do realizacji ze względu na tradycje historyczne dotychczasowych jednostek administracyjnych. Zabory, siłą rzeczy, rozdzieliły pewne tereny zasadniczo jednolite, np. Zagłębie węglowe Śląska, Dąbrowieckie i Krakowskie. Regjonalizm więc pod tym względem wybitnie przyczyni się do zespolenia dawnych zaborów przez łączenie według ich naturalnych właściwości i potrzeb. Regjonalizm zasypie raz na zawsze ślady słupów granicznych byłego zaborcy. Przez regjonalizm lokalne władze administracyjne zbliżą się bardziej do samorządowych, współdziałanie ich zwiększy się, pogłębiając indywidualność centrów lokalnych — gospodarczych i kulturalnych. Tego rodzaju kollaboracja administracji z czynnikami samorządowymi umożliwi zindywidualizowanie i dostosowanie do potrzeb lokalnych przepisów prawnych. Indywualizacja przepisów prawnych, oczywiście, może się dokonywać jedynie w ramach zasadniczych norm prawnych, obowiązujących w całem państwie. Inaczej stworzyłoby się niebezpieczeństwo separatyzmu dzielnicowego w stosunkach prawnych.

Bodaj że najwięcej powodzenia rokuje regjonalizm w dziedzinie życia kulturalnego, które, zresztą, dość mocno, wiąże się z pracami społecznemi i naukowemi. Badania naukowe miejscowych warunków są bazą dla wszelkich poczynań kulturalnych, o ile one mają być trwałemi, a nie szybko przemijającemi efemerydami, jak to się często, niestety, zdarza na t.zw. prowincji. Dlatego też regjonalizm słusznie wysuwa (z naciskiem) potrzebę ścisłej łączności życia regjonalnego z nauką za pośrednictwem muzeów regjonalnych w ośrodkach fizjograficznych, historycznych i gospodarczych. Dzisiejsze muzea prowincjonalne zazwyczaj są bezładną mieszaniną najrozmaitszych zbiorów, gromadzonych przypadkowo. Muzea regjonalne są stacjami naukowemi oraz instytucjami pracy oświatowej i społecznej Muzea regjonalne zajmują się specjalnie gromadzeniem zbiorów, niezbędnych dla wszechstronnego poznania dziejów, wartości i warunków poszczególnych regjonów Polski. Praca nad wytworzeniem tak pojętego muzeum ma przed sobą wielką przyszłość, choć nastręcza wiele zabiegów i trudności; musi być koniecznie zbiorowa i posiadać opiekę oraz pomoc władz samorządowych i administracyjnych, szczególniej w formie poparcia finansowego. Dotychczasowe wysiłki jednostek ofiarnych wystarczyć nie mogą i rozbijają się zawsze o braki materjalne. Muzea regjonalne, odpowiednio zorganizowane i wyposażone stają się z natury rzeczy znakomitem źródłem w pracach wychowawczo-oświatowych w szkole i poza szkołą, udostępniają lokalizację całokształtu przed-

miotów nauczania, co także znajduje się w programie regjonalizmu. Sprawa lokalizacji przedmiotów nauczania należy do tych w programie regjonalizmu, które nastręczają pewne obawy. Jeżeli chodzi o poznawanie warunków życia miejscowego, szczególniej geograficzno-przyrodniczego lub ekonomiczno-społecznego — to nie ma wątpliwości, iż pożądaną jest tak pojęta lokalizacja. Lecz, gdy chodzi o skomplikowane sprawy narodowościowe i polityczne wogóle, języka wykładowego na terenach mieszanych — można się lękać, iż przez szkołę będziemy pogłębiać separatyzmy dzielnicowe, egoizm narodowościowy oraz politykierstwo wśród młodzieży. Nadzwyczaj wprawnych rąk nauczycielskich tu trzeba, by przez regjonalną oświatę nie przyczynić się do rozbijania jedności państwowej i osłabiania ducha narodu polskiego. Jeżeli chodzi o regjonalną twórczość literacką, program, zgodnie z wynikiem badań naukowo-literackich, wykazuje, iż regjonalizm w tej dziedzinie polega na ukazaniu w całej pełni duszy człowieka w związku z jego najbliższem otoczeniem. Zasklepienie się jednak i tutaj stworzyć może dla indywidualności słabszych zaściankowość i krótkie, niskie loty. Silne indywidualności, jak zwykle, wezmą maximum sił i materjału ze środowiska, w którem żyją i działają, potrafiają jednak wznieść się wyżej i spojrzeć na tę komórkę — regjon ze stanowiska oddechu europejskiego lub ogólno-światowego. Wydaje się tedy słusznem, iż regjonalizm literacki powinien się oprzeć na kulcie dla wyzyskania w zakresie tematów literackich podań miej-

scowych, zdarzeń historycznych oraz wszystkiego, co może dać ludowa tradycja literacka — „pieśń gminna—ta arka przymierza między dawnemi a nowemi laty”, a także — na badaniach terenu oraz właściwości etnograficznych i językowych, które mogą znaleść swoje odzwierciedlenie w twórczości literackiej. Nie będzie to jednak już regjonalizm literacki, lecz raczej naukowo językoznawcy i etnograficzny, naukowo literacki, mniej twórczo-literacki. Sprawa jest wysoce skomplikowana i nie dająca się zdecydować natychmiast, tembardziej, iż wiele mówią przykłady twórczości regjonalnej, np. grupy poetyckiej Beskidzkiej z Zagadłowiczem na czele. Teatr, sztuki plastyczne i muzyka—w programie regjonalizmu polskiego znajdują wiele możliwości rozwojowych, żywych i soczystych; godzi się regjonalizm znakomicie z podłożem naturalnem, jakiem jest środowisko, kulty, klechdy, podania, melodje i t. d. w genezie wszelkiej sztuki Nastręczają się tutaj podobne zastrzeżenia jak przy regjonalnej twórczości literackiej. Przed prasą stawia regjonalizm za zadanie odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższem otoczeniu dzieje, niecić energję i inicjatywę, stać na straży umiejętności wypełniania swych zadań przez każdego obywatela. Zadania powyższe są niesłychanie aktualne, poziom bowiem prowincjonalnej (często i stołecznej) prasy pozostawia wiele do życzenie.

III. Minister spraw wewnętrznych, p. Sławoj-Składkowski w dn. 30 listopada 1927 r. wydał okólnik do pp. Wojewodów w sprawie studjów nad stosunkami województw, jako jednostek regjonalnych i wojewódzkich programów działania. Idea więc regjonalizmu znajduje należyte zrozumienie i poparcie w sferach rządowych i państwowych. Fakt ten należy uważać za niezwykle doniosły dla rozwoju regjonalizmu, staje on bowiem przez to na realnym gruncie pracy państwowo-twórczej, wychodzi poza ramy interesów i potrzeb jednej gminy czy powiatu. Przez umiejętną dekoncentrację administracji, opierając się na żywotnych siłach regjonu—województwa, stwarza się podwaliny pod gmach polityczny, gospodarczy i kulturalny całego państwa. P. Wojewoda Remiszewski, jeszcze przed ogłoszeniem okólnika ministra, zwrócił się do T-wa Przyjaciół Nauk w Lublinie, by zapoczątkowało ono działalność naukową i popularyzatorską zasad regjonalizmu na terenie Lubelszczyzny. Okoliczności tak się złożyły, że już nieco wcześniej Zarząd T.P.N. zajmował się tą sprawą i zdecydował powołać specjalną komisję regjonalistyczną, a pracę nad jej zorganizowaniem powierzył Dr. Feliksowi Araszkiewiczowi. W tym samym mniejwięcej czasie „Placówka lubelska” (spółdzielnia wydawnicza) zwróciła się do D-ra Araszkiewicza o podjęcie starań nad stworzeniem perjodyku regjonalnego lubelskiego. Wszystkie trzy inicjatywy połączono w jedną i w ten sposób ostatecznie oddano całą sprawę w ręcę T.P.N. Z ramienia Zarządu T.P.N przy wydatnej pomocy p. Wojewody Remiszewskiego i p. Kuratora Pytlakowskiego, Dr. Araszkiewicz zajął się organizacją komisji regjo-

nalistycznej, która powstała dnia 26 listopada 1927 r. na przedwstępnem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Wojewody. Ustalono następujący skład zarządu Komisji: Dr. L.Zengteller—przewodniczący, inspektor St. Czarnecki—zastępca, prof. Dobrzański — sekretarz. Jednocześnie postanowiono powołać do życia specjalne pismo będące organem Komisji. Komitet redakcyjny stanowią: dr. F. Araszkiewicz, jako redaktor naczelny, prof. dr. L. Białkowski, J. Czechowicz, prof. K. Grafczyński, prof. dr. W. Krzyżanowski i prof. dr. H. Życzyński, jako członkowie Komitetu redakcyjnego. Referaty informacyjne wygłosili p. prof. Al. Patkowski i p. Orynżyna z Warszawy, znawcy ruchu regjonalistycznego, zaproszeni przez p. Wojewodę. Następnego dnia, t.j. 27 listopada r.b., odbyły się większe zebrania propagandowe w Lublinie i Zamościu. Obydwa te zebrania zdecydowały poprzeć akcję T.P.N. i inicjatywę p. Wojewody. Prof. Patkowski, p. Orynżyna i prof. Kukulski wygłosili odpowiednie referaty informacyjno-propagandowe, poprzedzone zagajeniem p. Wojewody w Lublinie, a dyrektora Lewickiego w Zamościu. Dr. Araszkiewicz podkreślił (w Zamościu) dawne tradycje prac regjonalistycznych Lubelszczyzny, które spoczywały na barkach poszczególnych osób. Ze względu na rozwiniętą akcję tworzenia uniwersytetów powszechnych przy Związku Zaw. Naucz. Szkół powszechnych, wszyscy prelegenci i mówcy podkreślali konieczność współpracy i wzajemnego uzupełniania się badań teoretyczno-naukowych z organizacyjno-społecznemi regjona-

lizmu. Przyjęto zasadę zakładania we wszystkich ośrodkach na terenie województwa autonomicznych wydziałów Komisji regjonalistycznej T. P. N., w celu możliwie najpełniejszego uwzględnienia odrębności lokalnych. W skład Zarządu Tymczasowego Wydziału Zamojskiego powołano pp.: Dr. Klukowskiego, ze Szczebrzeszyna, prof. Pieszkę, prof. Millera, dyr. Lewickiego, red. Platnera i prof. Oleszka.

W połowie grudnia odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Komisji regjonalistycznej łącznie z Komitetem redakcyjnym czasopisma. Powołano specjalną podkomisję do szczegółowego opracowania programu regjonalizmu lubelskiego i przystąpiono do organizacji sekcyj desygnując jednocześnie szereg osób, które zechciały ofiarować swą współpracę, do akcji organizacyjnej. Powstają tedy następujące sekcje: przyrodnicza, antropologiczna, etnograficzna, gwaroznawcza, archeologiczna, historyczna, literacko-artystyczna, sztuk plastycznych, muzealna, bibljoteczno-bibljofilska, prasowa, szkolno-pedagogiczna, spółdzielcza, rolna, administracyjna, naukowa, przemysłowa i ruchów społecznych. Gromadzenie materjałów, opracowywanie ich i wyzyskiwanie dla potrzeb teoretyczno-poznawczych, oraz praktycznych, jest celem działalności sekcyj. Organ Komisji regjonalistycznej, którego nazwę ustalono, jako „Regjon lubelski", ma być odzwierciedleniem prac i poczynań Komisji, jak również wszelkich badań naukowych nad życiem przeszłem i obecnem Lubelszczyzny. Stroną artystyczną „Regjonu lubelskiego" zajmą się pp. artyści—malarze J. Kurzątkowski i W. Ziółkow-

ski. „Regjon lubelski" będzie kwartalnikiem, którego pierwszy numer, jeżeli warunki finansowe pozwolą, ukaże się w marcu r.b. Wytyczne programu regjonalizmu lubelskiego oprą się na działalności dotychczasowych regjonalistów — samotników, których sporo posiadała i posiada Lubelszczyzna. Należy tu wspomnieć ze zmarłych zasłużonych uczonych i działaczy na tem polu: Ks. Wadowskiego, H. Wiercieńskiego, R. Przegalińskiego, ks. Pruszkowskiego, a przedewszystkiem Hieronima Łopacińskiego. Z dzisiejszych—wysuwają się na czoło: ks. dr. L. Zalewski z Lublina, dr. Klukowski ze Szczebrzeszyna, prof. Pieszko z Zamościa, J. Riabinin z Lublina, a także A. Wiatrowski z Hrubieszowa. Nie jest to oczywiście lista kompletna, chodzi nam jednak tylko o podkreślenie potrzeby złączenia akcji i prac poszczególnych jednostek w organizacyjną więź na terenie Lubelszczyzny, a jednocześnie o kontynuację rozpoczętych poczynań i dorobków, zgodnie z wymaganiami życia publicznego i państwowego. Dlatego też do współpracy w Komisji i w „Regjonie lubelskim" stanąć powinien każdy, miłujący swą ściślejszą ojczyznę. Pracownicy administracyjni również b. wiele mogą się przyczynić do szybszego rozwoju idei, popartej władzą ministra spraw wewnętrznych. O tem, jak należy prowadzić badania naukowe na prowincji, doskonale pouczają znakomite rozważania prof. Fr. Bujaka w t. IV. „Nauki polskiej", 1923, wyd. Kasy im. Mianowskiego w Warszawie, jak również szereg opracowań i artykułów o regjonalizmie, podanych w bibljografji Regjonalizmu polskiego przez Zarząd Zw. Pol. Naucz. Szkół powszechnych za lata 1920—26.

Dr. Feliks Araszkiewicz.

IV. PROGRAM REGJONALIZMU POLSKIEGO.

(opracowany przez Radę Naukową Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych).

I. Jedność państwowa i zróżnicowanie terenowe.

1. Równowaga autorytetu państwa i wolności obywateli, interesów lokalnych i potrzeb całości, jest podstawą jedności państwa.

2. Pełna swoboda rozwoju materjalnych i duchowych indywidualności terytorjalnych ziem polskich (regjonów), stwarza podstawę dla racjonalnego podziału pracy, rozwoju energji twórczej społeczeństwa i bogactw kultury.

II. Życie gospodarcze.

1. Każda ziemia polska (regjon) winna mieć swój własny typ gospodarczy, odpowiadający warunkom naturalnym, ludnościowym i kulturalnym danego terytorjum. Na jedność gospodarczą państwa składa się harmonijne współistnienie regjonów gospodarczych, różnorodnych w typie gospodarczym, a możliwie zbliżonych w poziomie.

2. Regjonalizm koordynuje, budzi inicjatywę i uświadomienie społeczne w kierunku:

a) badań naukowych i tworzenia terytorjalnie zindywidualizowanych programów gospodarczych,

b) i pracy nad podniesieniem poziomu gospodarczych indywidualności terytorjalnych.

3. Regjonalizm dąży do realizacji postulatów przez organizację związków lokalnych, oddziaływanie na opinję i przygotowanie fachowe ludzi, związanych swą pracą z działalnością samorządu ogólnego i gospodarczego. Pomieniona sfera oddziaływań obejmie również zrzeszenia zawodowe i ruch spółdzielczy.

III. Życie społeczne.

1. Regjonalizm dąży do takiego ukształtowania administracyjnego państwa, któreby zapewniło rozwój należyty indywidualnym wartościom gospodarczym i kulturalnym poszczególnych regjonów. Powyższemu postulatowi odpowiada decentralizacja administracji wewnętrznej, nie naruszająca jednolitej i sprężystej administracji państwowej.

2. Szeroki samorząd, współdziałający z administracją publiczną, swym zakresem działania objąć winien wszystkie zadania istotne dla rozwoju indywidualności centrów lokalnych, gospodarczych i kulturalnych.

3. Regjonalizm dąży do zapewnienia administracji publicznej zindywidualizowanych i dostosowanych do potrzeb lokalnych przepisów prawnych.

IV. Życie kulturalne.

1. Praca społeczno-kulturalna, przystosowująca się do miejscowych warunków fizjograficznych, etnicznych i społeczno-gospodarczych, powinna być stale w organizacyjnej łączności z naukowem badaniem warunków.

2. Podstawą ścisłej łączności życia regjonalnego z nauką są **muzea regjonalne** w ośrodkach fizjograficznych, historycznych i gospodarczych. Muzea regjonalne są stacjami naukowemi oraz instytucjami pracy oświatowej i społecznej; jako takie —muzea regjonalne koordynują działalność wszystkich, istniejących na danym terenie stowarzyszeń i związków wszelkiego rodzaju przy zachowaniu całkowitej ich autonomji, pod znakiem współdziałania dla jednego wspólnego celu: poznania dziejów, wartości i warunków rozwoju poszczególnych regjonów Polski.

3. Regjonalizm dąży do jak najszerszego związania pracy wychowawczo-oświatowej **w szkole** i poza szkołą ze środowiskiem własnem przez lokalizację całokształtu przedmiotów nauczania.

4. Regjonalizm **w twórczości literackiej** polega na ukazaniu w całej pełni duszy człowieka w związku z jego najbliższem otoczeniem.

Człowiek, język, krajobraz oraz całokształt kultury danej okolicy, jako rezultat działań człowieka o pewnych właściwościach rasowych i odziedziczonych tradycjach na rodzinnym terenie, — to sprawy najbliższe dla regjonalizmu literackiego. Ma on kult

dla wyzyskania w zakresie tematów literackich podań miejscowych, zdarzeń historycznych oraz wszystkiego, co może dać ludowa tradycja literacka. Łącznie w zakresie historycznym i krytyczno-literackim regjonalizm zwraca szczególną uwagę na to, jakie warunki terenu i rasy sprzyjają większemu lub mniejszemu udziałowi danej okolicy w twórczości literackiej oraz, jakie przyczyny wpływają na większe lub mniejsze zajęcie się poetów jakimś krajem. Regjonalizm zwraca się do badania terenu oraz właściwości etnograficznych i językowych, które znalazły swoje odzwierciedlenie w twórczości literackiej.

5. Regjonalizm **w teatrze** dążyć będzie „do wyzyskania legend, podań, klechd, historyj, bajek, gadek, opowieści, przywiązanych do ruin, wzgórz, uroczysk, miejsc szczególnych, mających w każdej okolicy swe dzieje własne, żyjące zawsze w ustach ludu". Szczególnie bliskie mu będzie tworzenie na tej podstawie teatru ludowego w Polsce, a przez teatr ludowy odrodzenie twórczości wogóle, organizacji zaś kulturalnej w szczególności.

6. Sztukom plastycznym i **architekturze** regjonalizm wskazuje bogactwo tematów oraz techniki, jaką operuje miejscowa sztuka ludowa i wyrosła samodzielnie w danem środowisku sztuka historyczna.

7. Regjonalizm **muzyczny** otoczy szczególną troską etnografję muzyczną (zbieranie i naukowe opracowanie melodyj i instrumentów muzycznych ludu polskiego), oraz jak najszersze uprzystępnienie muzyki ludowej, jako podstawy do umuzykalnienia społeczeństwa w kierunku narodowym. W zakresie

twórczości muzycznej regjonalizm ma dążyć do wpływu na pomysłowość i wynalazczość muzycznej myśli polskiej w kierunku jej rasowej i terytorjalnej indywidualności, ujętej w formy artystyczne. Nadto zadaniem regjonalizmu muzycznego ma być popieranie badań nad historją muzyki i kultury muzycznej w poszczególnych terytorjach Polski, celem stworzenia w przyszłości syntezy dziejów polskiej muzyki.

8. **Prasie** stawia regjonalizm za zadanie: odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższem otoczeniu dzieje, niecić energję oraz inicjatywę, stać na straży umiejętności wypełniania swych zadań przez każdego obywatela.

V. KOMISJA REGJONALISTYCZNA T-WA PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE.

Program regjonalizmu lubelskiego.

Regjonalizm lubelski oparty jest na zasadzie, że istnieją odrębne w całości ziem polskich krainy (regjony), które mają swój swoisty typ, odpowiadający warunkom ludnościowym, kulturalnym i materjalnym odnośnego terytorjum. To zasadnicze założenie prowadzi w konsekwencji do stwierdzenia, że wszelka praca społeczno-kulturalna w takim regjonie — a za regjon należy uważać nie jednostkę geograficzną, lecz administracyjny obszar jednego województwa — powinna przystosować się do miejscowych warunków fizjograficznych, etnicznych i

społeczno-gospodarczych, oraz pozostawać stale w organicznej łączności z naukowem ich badaniem. W związku z tem należy nadmienić, że według zdania prof. Al. Patkowskiego, jednego z pionierów ruchu regjonalistycznego w Rzeczypospolitej, na terenie Lubelszczyzny tak pojętej dałoby się wyróżnić pięć odmiennych regjonów o specyficznym wyglądzie, a mianowicie:

1) Lublin — Chełm
2) Węgrów — Siedlce — Puławy—Łuków
3) Sokołów — Włodawa
4) Zamość — Tomaszów
5) Janów—Biłgoraj.

Organizację tego badania w regjonie lubelskim ujmuje w swe ręce Komisja Regjonalistyczna Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie, stawiając sobie za cel, pielęgnowanie swoistej kultury miejscowej tak duchowej, jak i materjalnej oraz propagandę hasła odrodzenia prowincji według ideologji regjonalistycznej, wychodzącej z założenia, że pełny i swobodny rozwój duchowej i materjalnej indywidualności regjonu lubelskiego doprowadzi do właściwego podziału pracy, rozkwitu twórczości społecznej i dorobku kulturalnego, a to w myśl zasady, że żywe tętno życia poszczególnych ziem Rzeczypospolitej podniesie i wzbogaci życie państwa. Kształcenie się i pogłębianie wiedzy fachowej w stosunku do otoczenia i zamieszkiwanego terytorjum wywrze niewątpliwie przez budzenie i ogniskowanie twórczych sił narodu—korzystny wpływ na zainteresowanie miejscowego społeczeństwa wewnętrznem życiem ziemi lubelskiej i jej potrzebami lokalnemi, rozwojem i warunkami, od których rozwój ten jest uzależniony.

Komisja Regjonalistyczna ma charakter wyłącznie kulturalny i społeczno-gospodarczy, sprawy natury politycznej usuwając całkowicie z zakresu swych dążeń.

Do osiągnięcia swych celów Komisja zamierza dążyć przez:

1) zakładanie instytucyj badań naukowych w zakresie rozwoju życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego regjonu lubelskiego,

2) wydawnictwo perjodyczne p. t. „Regjon lubelski”, z dokładnemi informacjami o stanie obecnym rozwoju i potrzebach lubelskiego centrum pod względem kulturalnym, społecznym i ekonomicznym,

3) organizowanie zebrań różnych instytucyj fachowych, konferencyj, zjazdów i t. p., celem uzgadniania programu działania w dziedzinie podniesienia poziomu życia gospodarczego, społecznego i umysłowego ziemi rodzinnej,

4) opracowywanie projektów kursów i wycieczek regjonalnych,

5) podnoszenie kultu: a) dla tradycji miejscowej w stosunku do postaci historycznych, w regjonie lubelskim urodzonych i dla jego dobra działających, b) dla ochrony rodzimej przyrody i zabytków sztuki, c) dla duchowej i materjalnej kultury miejscowego ludu, d) dla teatrów i prasy regjonalnej.

6) szerzenie znajomości legend i podań miejswych, oraz kultu dla języka, muzyki i pieśni ludowej z ziemi lubelskiej,

7) budzenie indywidualności ludzkiej w związku z terenem rodzimym,

8) związanie pracy wychowawczo-oświatowej w szkole i poza szkołą ze środowiskiem lokalnem,

9) organizowanie opieki moralnej nad młodzieżą nie uczęszczającą do szkół, oraz akademicką, w kierunku rozwijania i podtrzymywania ich związku z regjonem rodzimym,

10) dążenie do skupiania życia społeczno-kulturalnego przy muzeum lokalnem,

11) propagandę słowem i pismem samorządu miejscowego: gminnego, powiatowego i wojewódzkiego,

12) popieranie rozwoju spółdzielczego wszelkiego typu,

13) pogłębianie indywidualnych wartości obywatelskich i podnoszenie wartości zawodowych,

14) badania lokalnego ruchu społecznego.

Z najbliższych prac, jakie Komisja Regjonalistyczna wstawiła w swój program na lata 1928—1929 należy wymienić:

1) Literatura i sztuka:

a) Zebranie i opracowanie pieśni i przyśpiewek ludowych na terenie regjonu lubelskiego: wydanie śpiewnika dla użytku szkół powszechnych, Kół młodzieży wiejskiej i bibliotek ludowych.

b) Zebranie i opracowanie literackie podań, baśni i klechd ludowych na terenie regjonu lubelskiego dla użytku młodzieży i t. p.

c) wydanie kwartalnych zeszytów, jako oddzielnej całości o charakterze monografji:

1) Nałęczów z okolicą
2) Kazimierz n. W.
3) Zamość
4) Chełmszczyzna
5) Podlasie

d) wydanie zbiorku wycinanek i motywów ornamentacyjnych oraz barw, spotykanych na terenie regjonu lubelskiego,

2) Rolnictwo i Przemysł

a) Przeprowadzenie kampanji o wszczęcie akcji przez organizacje rolnicze dla ustalenia typu bydła rogatego na terenie regjonu lubelskiego,

b) Spowodowanie akcji dla ustalenia typu przemysłu ludowego,

c) Urządzenie na jesieni pokazu prac z tej dziedziny w Lublinie.

3) Spółdzielczość

Zainicjowanie i stworzenia ośrodka pierwszej kooperatywy pracy, na wzór tego rodzaju instytucyj we Włoszech.

W tym celu Komisja Regjonalistyczna T. P. N. w Lublinie utworzyła w trzech wydziałach: przyrodniczym, humanistycznym i społecznym 16 sekcyj, jako to: 1) przyrodniczą, 2) antropologiczną, 3) etnograficzno-gwaroznawczą, 4) archeologiczną, 5) historyczną, 6) literacko-muzyczną, 7) sztuk plastycznych, 8) szkolno-pedagogiczną, 9) biblioteczną,

10) muzealną, 11) prasową, 12) administracyjno-samorządową, 13) gospodarczo-rolną, 14) przemysłowo-handlową, 15) spółdzielczą 16) ruchu społecznego.

W imieniu Komisji Regjonalistycznej
Dr. Ludwik Zengteller
prezes Kom. Regjon.
T. P. N. w Lublinie.

VI. LITERATURA.

A. Bibljografja ważniejszych prac i publikacyj, dotyczących regjonalizmu polskiego:

1) Patkowski Aleks.: Ideje przewodnie regjonal. („Przegląd Współczesny" Nr. 30, paźdz. 1924).

2) Tenże: Praca naukowa na wsi („Głos naucz. Nr. 8, 30/4 1923)

3) Brzeski Tad.: Program gospodarczy regjonalizmu („Przegl. Współcz." Nr. 30, paźdz. 1924)

4) Bukowiecki Stan.: Dyslokacja terytorjalna życia społecznego. (tamże)

5) Wakar Włodz.: Zagadnienie Samorządu w Rzpl., (Warszawa 1924)

6) Antoniewicz Włodzimierz: Badania archeologiczne w Polsce w zakresie regjonalizmu. („Ziemia" Nr. 2, luty 1925)

7) Arnold Stanisław: Historja i regjonalizm („Ziemia Nr. 1, 1925)

8) Chybiński Adolf: W sprawie regjonalizmu muzycznego w Polsce (Pamiętnik I, Zjazdu

Towarzystwa Śpiewackiego w Kielcach 17/5 1925— str. 47--49).

9) Kołodziejczyk January: Zagadnienie ochrony przyrody na tle regjonalizmu („Ziemia" Nr. 27, 1925 r.)

10) Konarski Kazimierz: Kwestjonarjusz w sprawie przystosowania programu i metodyki nauczania do potrzeb danej ziemi polskiej („Głos nauczycielski" Nr.1—2 z 31/I 1925)

11) Moszyński Kazimierz: Regjonalizm wobec etnografji („Ziemia" Nr. 18 r. 1925)

12) Patkowski Aleksander: Hasła i dążenia regjonalizmu polskiego („Głos nauczycielski" Nr. 12, 30/7 1925).

13) Tenże: Regjonalizm w nauczaniu i wychowaniu („Ziemia" Nr. 1 z. 1925)

14) Tenże: Regjonalizm i Sztuka („Kurjer Pol." z 10/6 1925)

15) Staniewicz Witold: Zagadnienie regjonalizmu w Polsce („Ziemia" Nr. 1 z r. 1925)

16) Wędkiewicz Stanisław: Prądy regjonalne na obszarach romańskich (Wykłady na Uniw. Jag., III. trymestr 1925/26)

17) Antoniewicz Włodzimierz: Wzór muzeum regjonalnego w Polsce („Ziemia" Nr. 11 z 1/6 1926)

18) Fleszerowa Regina: Krajoznawstwo i regjonalizm („Ziemia" Nr. 1, styczeń 1926)

19) Raczkiewicz Władysław: O regjonalizmie administracyjnym („Dziennik Wileński" Nr. 120 z 30/5 1926)

20) Patkowski Aleksander: „Szkoła powszechna i regjonalizm („Miesięcznik pedagogiczny, Cieszyn, nr. 3, marzec 1926 „Nasz Głos" nr. 4, Kwiecień 1926)

21) Staniewicz Witold.: Regjonalizm („Sprawy nauczycielskie. Wilno, nr. 28 1926)

22) Tenże: Regjonalizm zagadnień rolnych (Kurjer Wileński Nr. 209 z 10/9 1926, „Nowy Kurjer Pol." Nr. 220 z 11/10 1926)

23) Stesłowicz Władysław: „Regjonalizm gospodarczy" („Wiek Nowy", Nr. 506, 4/6 1926)

24) Udziela Seweryn: „Etnografja i krajoznawstwo" („Ziemia" Nr. 8, 15/4 1926)

25) Praca zbiorowa: Praca naukowa na prowincji, poprzedzona wstępem prof. F. Bujaka. Rocznik IV z 1923 r. Nauki polskiej, wyd. Kasy Mianowskiego w Warszawie, oraz referat Jana Rutkowskiego tej samej treści i pod tym samym tytułem w III roczniku (1920), cena 5 zł.

26) Mondalski Wiktor: W sprawie łatwiejszych regionalnych badań naukowych. Wyd. Brześć nad Bugiem 1927, str. 46, cena 2.50 zł.

27) Odezwa Towarzystwa popierania nauki polskiej (prof. Oswald Balzer) w sprawie zakładania bibljotek publicznych w ważniejszych miastach prowincjonalnych. Lwów 1903 str. 10.

28) Grużewski Dr. Bolesław: Książnice prowincjonalne (w Galicji), Przegląd powszechny, Kraków 1906, oraz osobna odbitka (tamże) str. 29.

B. Specjalna bibljografja regionu lubelskiego.

(Zawiera wybór tylko ważniejszych publikacji).

1. Araszkiewicz Dr. Feliks — Hieronim Łopaciński (w druku). Bibljoteczka Koła Miłośników Książki w Lublinie, Tom II, Lublin 1928.

2. Archiwum Jana Zamojskiego, Kanclerza i Hetmana w. koronnego. T. I — wydał dr. Wacław Sobieski, Warszawa 1904. T. II — wydał dr. Józef Siemieński, Warszawa 1909.

3. Arnold Stanisław — Dymitr z Goraja (podskarbi Kazimierza Wielkiego).

4. Białkowski Dr. Leon — Miasto, o którem jest za cicho (Lublin), Kurjer Poznański z 12/VIII. 1927 r. Nr. 364. Przedruk w Głosie Lub.

5. Białkowski Dr. Leon — Wilkierze lubelskie XV i XVI wieku, oraz ugoda z r. 1651 (Monografja m. Lublina, część I: materjały). Lublin 1928.

6. Bobek Ignacy, Starosta — Monografja pow. biłgorajskiego, wyd. lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego 1927 r. str. 22 — cena 50 gr.

7. Bujak Fr. Szacowna instytucja, artykuł o hrubieszowskiem Towarzystwie rolniczem, w Kurjerze Warszawskim z dn. 20/IV 1918 r.

8. Chlebowski Bronisław — Zamość, Ordynacja Zamojskich i powiat Zamojski.

9. Cholewiński Witold — Krótki przewodnik po Lublinie. Warszawa 1901.

10. Ciświcki T. — Czy Lublin był miastem rosyjskiem i prawosławnem (na podstawie dokumentów), odbitka z Ziemi Lubelskiej. Lublin 1914. str. 19.

11. Ciświcki Tadeusz — Jak zwiedzić w ciągu jednego dnia pamiątki Lublina. Lublin (Drue). 1908 r.

12. Ciświcki Tadeusz — Najważniejsze pamiątki Lublina na podstawie nowych źródeł, Lublin 1917 str. 31.

13. Ciświcki Tadeusz — Lublin, Esquisse historique — Lausanne 1918 str. 23.

14. Dębiński Karol ks. — Drzewo krzyża św. w Kościele św. Stanisława B. i M. w Lublinie (Przegląd katolicki Nr. 29—38. Warszawa 1895.)

15. Dębicki Ludwik — Puławy (1762—1830). Monografja z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego (na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie), z pięcioma rycinami, Tom I do IV, Lwów 1888 cena 90 zł.

16. Drexler Ignacy inż. — Geneza nazwy Lublina — Lwów 1920 str. 24.

17. Dymsza Ludomir — Sprawa Chełmska — Warszawa 1911 r. — cena 5 zł.

18. Dziewulski Stefan — Statystyka ludności gubernji Lubelskiej i Siedleckiej wobec projektu utworzenia gubernji Chełmskiej, wyd. w Warszawie 1909 r. — cena 80 gr.

19 Dziewulski Stefan — Statystyka projektu rządowego o wyodrębnieniu Chełmszczyzny w świetle krytyki — wyd. Warszawa 1910 r. — cena 80 gr.

20. Głowiński Fr.—Przegląd lubelsko-kresowy r. 1925/6 Lublin.

21. Goldszmit J.—Dobroczyńca jakich mało, Stan. Staszic jako filantrop i mąż stanu, szkic bijograficzny, wyd. Warszawa, 1881 str. I—32.

22. Grzegorzewska J. — Dziesięć dni w Puławach w roku 1828, Kraków 1898, str. 87.

23. Grzegorzewska J.—Puławy (Tygodn. illustr. r. 1877 T. II str. 158 „Kłosy" T. III str. 133).

24. Hahn Wiktor dr. — Stanisław Staszic, Lublin, 1925.

25. Hahn Wiktor dr. — Lublin w twórczości Józefa-Ignacego Kraszewskiego. Lublin 1925.

Hrubieszów. patrz. pod: Przegląd Hrubieszowski, Ustawa.

26. Jankowski Władysław — Puławy, Lwów Macierz Polska 1909, str. 75, cena 1.50 zł.

27. Jarosiński Dr. Adam—Szkice z Nadbużańskiego Podlasia, Warszawa 1925.

28. Jaworowski Dr. Aleksander — Zarys historji Towarzystwa Lekarskiego w Lublinie w ciągu czterdziestolecia, Kraków 1914 str. 9.

29. Jaworowski Dr. Aleksander — Katalog rękopisów Bibljoteki publicznej im. Hier. Łopacińskiego w Lublinie. Lublin. 1913, dodatek I 1917.

30. Kamiński Dr. Jan—Z dziejów konfraterni kupieckiej, Lublin 1922 str. 80.

31. Kamiński Dr. Jan—Z przeszłości cechów lubelskich, Przemyśl 1924 str. 34.

32. Kamiński Dr. Jan—Z przeszłości cechu bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, sitników i powroźników w Lublinie, Lublin 1927 str. 23.

33. Kochanowski J. K.—Dzieje Akademji Zamojskiej (1594—1784) Kraków 1899—1900.

34. Kolberg Oskar—Lud. Lubelskie cz. I i II, wyd. Akademji Umiejętności w Krakowie 1883—1884 r. cena 5 zł.

35. Kolberg Oskar — Chełmskie — obraz etnograficzny Tom I i II, wyd. Akademji Umiejętności w Krakowie 1890—1891 r. cena 8 zł.

36. Klukowski Zygmunt, dr. — Ruch narodowy w Zamojszczyźnie w latach 1861—2 w świetle tajnych dokumentów rosyjskich. (Rękopis).

37. Klukowski Zygmunt—Dawne szkoły im. Zamojskich w Szczebrzeszynie. Zamość 1927 r. patrz Pawłowski.

38. Klukowski Zygmunt—Traktat wiecznо trwałej Przyjaźni. Sub auspiciis Bibliophilorum w wielkopomnej Starej Grodzie zawarty. Przy skonfederowanych Ślubnym Pierścieniem Affektach y wesołych... wzorem dawnych autorów skonkludowany. Zamość 1927 str. 8.

39. Klukowski Zygmunt — Sprawa o szerzenie dżumy w Lublinie. Poznań 1927 r. (Archiwum hist. i filoz. medycyny).

40. Klukowski Zygmunt — Opis dżumy w Lublinie. Poznań 1926 r. (Arch. Historji i filozofji med.)

41. Kruszyński Józef Ks. — St. Staszic a kwestja żydowska. Lublin 1926 r.

42. Kukulski Z. — Trzy dokumenty z życia Staszica z 16 ilustr. (odbitka z Księgi Zbiorowej Stan. Staszica) wyd. Lublin 1926 str. 18).

Kraśnik, patrz pod: T. T.

43. Kularzyński Mikołaj Ks. — Trzy pisma z wygnania (wspomnienia byłego ucznia wojewódzkiej szkoły szczebrzeszyńskiej z 1831 r.), Lwów 1892, wydanie II.

44. Kumaniecki Dr. Kaz. Wład.—Czasy Lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18.IV. 1916—2.XI. 1918) — Kraków 1927 r. cena 6 zł. 50 gr.

45. Leśniewski Czesław — Stanisław Staszic. Warszawa 1926.

46. Lipiński—Wiadomość numizmatyczna o mennicy w Lublinie (Bibl. Warszawska z 1853 t. IV, Tygod. illustr. r. 1900 tom I str. 482, 493)

47. Łomiński — Kazimierz nad Wisłą i jego zabytki, wyd. Lublin 1926, str. 67, cena 2 zł.

48. Łopaciński Hieronim — Najdawniejszy widok Lublina wyjęty z dzieła J. Brauna p. n. Theatrum praecipuarum totius mundi urbium z r. 1618 (Warszawa 1901), oryginał w Bibljotece Łopacińskiego.

49. Łopaciński Hieronim — Wydawnictwa perjodyczne w Lublinie (Gazeta lubelska r. 1897, Nr. 277 i r. 1898 Nr. 22, a nadto w osobnej odbitce oraz w Kalendarzu lubelskim 1891 r.)

50. Łopaciński Hieronim — Przyczynek do dziejów wodociągów w Lublinie, najdawniejszy dokument z 1506 roku (jednodniówka „Dla sierot" 1897.)

51. Łopaciński Hieronim — Z dziejów cechu mularskiego i kamieniarskiego w Lublinie, Kraków 1899.

52. Łopaciński Hieronim — Pamiętnik gospodarczy i naukowy lubelski, drukowany w Kalendarzu lubelskim, na rok 1899.

53. Łopaciński Hieronim — W sprawie wystawy przedmiotów sztuki i starożytności w Lublinie (Gazeta lubelska Nr. 89, 1901 r.)

54. Łopaciński Hieronim — Z czasów wojen kozackich. Przyczynek do dziejów Lublina z teki pozgonnej autora, (Przegląd historyczny, tom IX, 1909 wrzesień, październik).

55. Łopaciński Hieronim — Fabryki ceramiczne w Tomaszowie i Lubartowie dziś nieistniejące, Kraków 1907 r.

56. Łopaciński Hieronim — Dział etnograficzny na wystawie rolniczo-przemysłowej w Lublinie 1901 r., Wisła, tom XVI r. 1902, oraz nadbitka z księgi pamiątkowej wystawy lubelskiej.

57. Łopaciński Hieronim — Sud'by lublinskoj gubernji w minuwszem stoletji, Lublin 1902 r. w „Pamiatnoi knižkie lublinskoj gubernji" na 1903 rok.

58. Łopaciński Hieronim — Okazy staropolskiego stylu budowlanego w Goraju (pow. Zamojski) i Wrzelowcu (dawny pow. Nowoaleksandryjski, dzisiejszy puławski, gmina Opole), Wisła, Tom XVI, 1902 r.

59. Łopaciński Hieronim — Dawniejsze podziały administracyjne gub. lubelskiej z mapą (Wisła, tom XVI 1902 r.)

60. Łopaciński Hieronim -- Dawne podziały administracyjne dzisiejszej gub. lubelskiej (Gaz. Lub. 1903 r.)

61. Łopaciński Hieronim — Po powodu otkrytja drewniej ikonopisi w kostiole św. Trójcy w gorodie Lublinie, Lublin, gub. wiedomosti Nr. 53 1904 r. (to samo po polsku: Z powodu odkrycia zabytków malarstwa starożytnego w kościele św. Trójcy w Lublinie„ w Gazecie lubelskiej 1904 Nr. Nr. 17, 68, 69).

62. Łopaciński Hieromin — Pomnik Unji w Lublinie 1569, 1825/6 i 1905, notatka historyczna (Tyg. illustr. Nr. 3, 1906 r.)

63. Łopaciński Hieronim—„Kurjer lubelski 1830 — 1831, 1865 — 1878", artykuł w Kurjerze lubelskim z 1906 r.

64. Łopaciński Hieronim — Kwestjonarjusz ludoznawczy, 195 pytań (Wisła).

65. Łopaciński Hieronim — Źródła niektórych utworów Klonowicza. Bajka o Flisie. Wisła—T. 19. 1905 r.

66. Łopaciński Hieronim — Grób Staszica na Bielanach pod Warszawą. Tyg. Illustr. „Nasz Kraj", 1906, zeszyt V.

67. Łopaciński Hieronim — Stan. Staszic—Ziemia Lubelska 1906 r. Nr. 44—54.

68. Łopaciński Hieronim — Zapiski (H-ma Łop.) o cechu felczerskim w Lublinie (w dodatku do pracy dra Jana Kamińskiego „Z przeszłości cechów lubelskich" Przemyśl 1924).

69. Łopaciński Hieronim — Jeleń Doktorowicz (o bóżnicy żydowskiej) Gazeta Lubelska 1896, Nr. 277.

70. Łopaciński Hieronim — Szkoły rzemieślnicze w Zwierzyńcu. Przegląd Pedagogiczny 1902 r.

71. Łopaciński Hieronim—Materjały do historji cechów w Lublinie. Tyg. Illustr. 1892.

72. Łopaciński Hieronim — Z teki św. pamięci Gustawa Dolińskiego (doktór i powieściopisarz w Lublinie). Ziemia Lub. 1906 r. Nr. 134.

73. Łoski J.—Placencja, niegdyś rezydencja Sapiehów w Kodniu („Kłos" T. XXII str. 332.)

74. Łoski J.—Zabytki z przeszłości Kodnia („Kłosy" Nr. 579 str. 73 r. 1876.)

75. Łoski J.—Cerkiew zamkowa w Kodniu, oraz znajdujący się w niej nagrobek J. Sapiehy Wojewody Podlaskiego (Bibl. Warszawska z 1857 T. IV.)

76. Łoski J. — Konstantynów („Kłosy" T. XXII. str. 215).

77. Marjawici w Lubelskiem i na Podlasiu. Lublin (druk. Jaczewskiej) 1909 r.

78. Mazurowski Zygmunt—Cisownicka pieśń ludowa, Łuków 1927, str. 109, cena 1 zł. (Cisownik, wieś należąca na gminy Radoryż, powiatu łukowskiego).

Nałęczów patrz pod Pleskaczyński.

79. Ottonówna — Podlaskie „Hospody pomyłuj" 1872—1905, Kronika 33 lat prześladowania unji przez naocznego świadka (Kraków 1908 str. 164)

Ordynacja patrz: Statuta.

80. Pamiętnik zjazdu b. wychowańców gimnazjum rządowego w Lublinie, Lublin 1925 r.

Pawłowski L.—patrz pod: Szkoły im. Zamojskich w Szczebrzeszynie.

81. Pleszczyński ks. Adolf—Opis historyczno-statystyczny parafji Międzyrzeckiej (Warszawa 1911 str. 236).

82. Pleszczyński ks. Adolf — Nałęczów —Przeszłość i stan obecny Zakładu Leczniczego w Nałęczowie—Warszawa 1890 str. 12.

83. Pleszczyński ks. Adolf—Z dziejów dawnego i współczesnego Nałęczowa, Warszawa 1925 str. 230.

84. Płochocki Leon — Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania. Kraków („Życie"), bez daty wydania.

85. Pomarański Stefan — Wspomnienia St. Dekańskiego o powstaniu styczniowem w Zamojszczyźnie.

86. Pomarański Stefan—Proces polityczny w Szczebrzeszynie w 1852 roku i jego skutki.

87. Pruszkowski ks. Józef—Janów Biskupi czyli Podlaski z archiwalnych i współczesnych źródeł. Kraków 1897 r. str. 382.

88. Pruszkowski ks. Józef—Kodeń Sapiehów, Kraków 1898 r. str. 197.

89. Pruszkowski ks. Józef—Martyriologjum czyli męczeństwo Unji na Podlasiu część I 1864 - 1882, Lublin 1921—cena 5 zł.

90. Pruszkowski ks. Józef — Matryriologjum, część II 1882—1921. Lublin 1923—cena 5 zł.

91. Przegląd Hrubieszowski Nr. 1/79 z 31 grudnia 1915 r. zawiera: opis powiatu hrubieszowskiego, cena 3 zł.

Przegląd lubelsko kresowy, patrz pod: Głowiński Fr.

92) Przegaliński Robert—Kraśnik i okolice. Lublin 1927.

93. Przyrowski Franciszek — Szczebrzeszyn (kronika powiatu Zamojskiego).

94. Ptaśnik Jan — Studja nad patrycjatem krakowskim wieków średnich. Wójtowie lubelscy. „Rocznik Krakowski". T. XV.

Remiszewska - Pawłowska Helena patrz pod: Szkoły.

95. Reymont Wł. St.—Z ziemi Chełmskiej. Wrażenia i notatki. Warszawa 1916.

96. Riabinin Jan — Archiwum państwowe w Lublinie (wiadomość ogólna i dawne księgi miejskie lubelskie) Warszawa 1926, str. 88 cena 3 zł.

97. Riabinin Jan — Lublin i Lubelskie w przededniu powstania styczniowego. Lublin 1925, str. 80, cena 2.50 zł.

98. Riabinin Jan — Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze na przełomie (odbitka z księgi zbiorowej „Stanisław Staszic"). Lublin 1927 r.

99. Riabinin Jan — Relacja o zburzeniu Lublina w 1656 r. Moskwa, 1910 r.

100. Riabinin Jan—Karta z dziejów ruchu społecznego w b. Gubernji Lubelskiej z 1906—1914, Lublin 1924.

101. Riabinin Jan — Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII — XVIII w. (Monografja m. Lublina, część II: opracowania, Lublin 1928 r.)

102. Riabinin Jan—Pobyt Stanisława Augusta w Województwie Lubelskiem „Kurjer” 1907 r. NN. 234—243.

103. Riabinin Jan — W Starem Mieście „Głos Lubelski” 1927 r. N. 277.

104. Rekwirewicz Adam — Miasteczko Piaski luterskie zwane. Treściwa jego historja z dodatkiem krótkiej wiadomości o Arjanach, Lublin 1913 str. 15.

Rolnicze Towarzystwo w Hrubieszowie, patrz: Ustawa.

105. Ronikierowa Marja —(M.A.R.) Ilustrowany przewodnik po Lublinie. Warszawa 1901 r.

106. S. O.—Kościół i Klasztor po Dominikański w Lublinie, Warszawa 1902 r.

107. Sawicka M. St.—Z dziejów powstania 1863 roku na Podlasiu, wydawnictwo Gazety Podlaskiej.

108. Siemieński Józef —patrz pod: Archiwum J. Zamojskiego.

109. Sierpiński Seweryn Z.—Obraz miasta Lublina, Warszawa 1839 r., wydanie powtórne powiększone pod tytułem: Historyczny opis Lublina, Warszawa 1843, str. XXII+244.

110. Siennicki Jerzy inż.—Kościół św. Trójcy w Lublinie. Artykuł w Kwartalniku illustrowanym „Południe”. Warszawa 1925, zeszyt 1 i 2.

111. Skup Władysław — Krótka historja szkół imienia Zamojskich w Zamościu i Szczebrzeszynie, Warszawa 1912.

Sobieski Wacław, patrz pod: Archiwum J. Zamojskiego.

112. Sochaniewicz Kazimierz: Zamość jako twierdza kresowa.

Statut Rolniczego Tow. w Hrubieszowie, patrz Ustawa.

113. Statuta ordynacji Zamojskiej. Warszawa 1902 r. str. 65.

Szczebrzeszyn, patrz: Szkoły.

114. Swiątkowski W. — Płockie i południowa Lubelszczyzna, wyd. Warszawa 1927—cena 4 zł.

115. Szkoły imienia Zamojskich w Szczebrzeszynie 1811—1926, zarys dziejów w trzech częściach. Praca zbiorowa pod redakcją L. Pawłowskiego, przy współpracy Heleny Remiszewskiej — Pawłowskiej i Dr. Zygmunta Klukowskiego, nakładem Dyrekcji państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Szczebrzeszynie, Rok 1926 tamże str. 260, z 40 illustracjami i 2 tablicami (cześć I Szczebrzeszyn i jego dzieje w zarysie str. 9—48).

116. Szczerbowski Adam — Powiat Hrubieszowski 1) w epoce przedrozbiorowej, 2) wiadomości geograficzno-statystyczne, Przegląd hrubieszowski z 31.XII. 1925 r.

117. Szeliga J. Ksiądz — Krótka wiadomość o Krzyżu Pana naszego, a szczególnie o znakomitej jego części, znajdującej się w kościele ks.

Dominikanów lubelskich. Lublin 1879 r„ wyd. II Warszawa 1903.

118. T. T. ks. — Niektóre wiadomości o mieście okręgowem Kraśniku, z rękopisu (odbitka z Bibl. Warsz. z 1847 t. III).

119. Tokarzewski Szymon— Ciernistym szlakiem, Pamiętniki z więzień, robót ciężkich i wygnania, Warszawa 1909 (wspomnienia o ks. Ściegiennym).

120. Tomkiewicz Stan. — Ordynaci Zamojscy i sztuka, wyd. Zamość 1920 r,

121. Ulanowski B. — Wyjątki z najdaw. księgi miejskiej lubelskiej (Kraków 1885 str. 16).

122. Ustawa Rolniczego Towarzystwa Hrubieszowskiego. Lublin 1924.

123. Teodorowicz Nikołaj Iwanowicz Goroda Radzin i Meżirjeczje siedleckoj gubernji. Istoriczeskij oczerk. str. 54.

124. Teodorowicz Nikołaj Iwanowicz Siedleckaja uczebnaja Direkcja. Opisanie uczebnych zawiedienji i gławniejszych mjestnostiej siedleckoj gubernji: Wypusk wtoroj: ujezdy radzinskij, konstantinowskij i sokołowskij. Siedlce 1906 str. 434.

125. Wadowski ks. Ambroży — Kościoły Lubelskie — Kraków 1907 cena 8 zł.

126. Wadowski ks. Ambroży — Wiadomości o profesorach Akademji Zamojskiej — Warszawa 1899—1900, cena 8 zł.

127. Wasilewski Leon — Kresy wschodnie, Rozdział II: Podlasie i Chełmszczyzna. Warszawa—Kraków 1917 r.

128. Wasilewski Leon — Dzieje męczeństwa Podlasia i Chełmszczyzny. Kraków 1916.

129. Wiatrowski Antoni — Królewski Kąt., w Przeglądzie Hrubieszowskim z 31/XII. 25.

130. Wiatrowski Antoni — Kościół po-Dominikański w Hrubieszowie. Lublin 1925 — cena 50 gr.

131. Wiatrowski Antoni — Fara Hrubieszowska, w Przeglądzie Hrub. z 31/XII.25.

132. Wiatrowski Antoni — Z przeszłości rzemiosł i cechów Hrubieszowskich. Gazeta Rzemieślnicza — Warszawa Nr. 17/18 z dn. 19 maja 1926.

133. Wiercieński Henryk — Opis Statystyczny Gubernji Lubelskiej wyd. Warszawa 1901 — cena 15 zł.

134. Wiercieński Henryk — W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny. Warszawa 1910 r.

135. Wiercieński Henryk — Jeszcze z powodu wydzielenia Chełmszczyzny, Kraków 1913— cena 10 zł.

136. Wiercieński Henryk — Ziemia Chełmska i Podlasie—Warszawa 1924 r. cena 40 gr.

137. W. K. — Starożytne bramy w Lublinie, Warszawa Tygod. illustr. z 1887 r. T. IX, str. 45.

138. Wójcicki — Kazimierz dolny nad Wisłą („Kłosy" T. IV str. 4).

Biblioteka Główna UMK
300050585293
227/5/83
120-

139. Wójcicki — Spichlerze w Kazimierzu dolnym nad Wisłą. Warszawa. Tygodn. illustr. z 1880, T. IX, str. 125.

140. Wojewódzki Justyn — Stanisław Staszic jako założyciel Towarzystwa rolniczego hrubieszowskiego. Warszawa 1879 str. 60+III, odbitka z Encyklopedji rolniczej.

141. Vetulani Tadeusz dr. — Znaczenie konika polskiego (biłgorajskiego tarpana) w nauce i hodowli, odbitka z Nr. 21 ex 1927 wojewódzkiego dziennika urzędowego w Lublinie, str. 24 (z 2 illustracjami).

142. Zalewski Ks. dr. L. — Bibljoteka Ks. Ks. Kanoników reg. lat., w Kraśniku, (Lublin 1922).

143. Zalewski Ks. dr. L. — Bibljoteka Sem. Duchownego w Lublinie i bibljoteki klasztorne w djecezji lubelskiej i podlaskiej, Warszawa, Łazarski 1926.

144. Zieliński Korab — Władysław — Monografja Lublina, Tom I Dzieje m. Lublina (Lublin 1878 str. (4)+184 +33+(2).

145. Zieliński Korab — Władysław — Cechy w Lublinie. Bibljoteka Warszawska 1886 T. III.

146. Zieliński Korab — Władysław — Cech stolarski w Lublinie (Kalendarz lubelski 1888 r.)

147. Zieliński Korab — Władysław — Brama Krakowska w Lublinie r. 1787 i w stanie dzisiejszym, Warszawa, „Kłosy" T. XLVII Nr. 1208 str. 125, zobacz „Przyjaciel Ludu" z 1837 i 1839 Nr. 21 i 20.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w TORUNIU

WYKAZ

odbitek z Dz. Urz. Woj. Lub. wydanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki począwszy od 1927 roku.

№ 1. Doraźne mandaty karne (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 9 z 1927 r. poz. 165). Cena 20 gr.

№ 2. Meljoracje rolne i Spółki wodne (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 10 z 1927 r, poz. 191). Cena 1.50.

№ 3. Organizacja dokształcającego szkolnictwa zawodowego (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 14 1927 r. poz. 254. Cena 30 gr.

№ 4. Odezwa Wojewody Lubelskiego do ludności rolniczej w sprawie zwiększenia frekwencji uczni w ludowych szkołach rolniczych (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 14 z 1927 r. poz. 262). Cena 20 gr.

№ 5. Okólnik Wojewody Lubelskiego w sprawie zwalczania pożarów (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 9 i 14 z 1927 r. Cena 20 gr.

№ 6. Pismo okólne Wojewody Lubelskiego i Kuratora Okręgu Szkolnego w sprawie organizacji „Dnia Oszczędności" (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 17 z 1927 r' poz. 283). Cena 20 gr.

№ 7. Okólnik Wojewody Lubelskiego i Kuratora Okręgu Szkolnego w sprawie budowy szkół powszechnych (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 18 z 1927 r. poz. 287). Cena 30 gr.

№ 8. Pismo okólne Wojewody Lubelskiego w sprawie poszukiwania poborowych uchylających się od stawiennictwa na Komisję Poborową (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 19 z 1927 r. poz. 305). Cena 20 gr.

№ 9. Okólnik Wojewody Lubelskiego w sprawie wykupu tytoniu przez Państwowy Monopol Tytuniowy (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 21 z 1927 r. poz. 319). Cena 20 gr.

№ 10. Dr. Tadeusz Vetulani — Znaczenie Konika Polskiego w Nauce i Hodowli (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 21 z 1927 r. poz. 328) Cena 50 gr.

Biblioteka Główna UMK
300050585293
Biblioteka Główna UMK Toruń
610391

№ 11. Pismo okólne Wojewody Lubelskiego w sprawie przepisów o ochronie lasów, oraz w sprawie praw i obowiązków właścicieli lasów wynikających z ustawy z dn. 24.IV. 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 57 poz. 504) o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 22 z 1927 r. poz. 320 i 321). Cena 30 gr.

№ 12. Monografja powiatu Biłgorajskiego — Referat wygłoszony przez starostę Biłgorajskiego Ignacego Bobka na Zjeździe Samorządowym Członków Rad Gminnych i Sejmiku w Biłgoraju w dniu 20.X.1927 r. (odbitka z Dz. Urz. Wojew. Lub. Nr. 22 z 1927 r. poz. 341). Cena 50 gr.

№ 13. Pismo okólne Wojewody Lubelskiego w sprawie kredytów dla Zw. Komunalnych, Komunalnych Kas Oszczędności i t. p. (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 23 z 1927 r. poz. 346). Cena 50 gr.

№ 14. Odezwa Wojewody Lubelskiego w sprawie budowy dróg bitych (odbitka z Dz. Urz. Wojew. Lub. 24 z 1927 r. poz. 351). Cena 1 zł.

№ 15. Pismo okólne Wojewody Lubelskiego w sprawie akcji przeciwpożarowej i pomocy doraźnej ofiarom ognia (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 28 z 1927 r. poz. 370). Cena 20 gr.

№ 16. Pismo okólne Wojewody Lubelskiego o sprawie akcji pożyczkowo - oszczęnościowej, (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 1 z dnia 10.I 1928 r.) Cena 50 gr.

Nr. 17. Pismo okólne Wojewody Lubelskiego w sprawie zadrzewiania placów, ulic i dróg w miastach, osadach i wsiach, (odbitka z Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 4 z dn. 31/I. 1928 r. poz. 17. Cena 50 gr.

Odbitki można nabyć w Urzędzie Wojewódzkim (Administracja Dziennika Urzędowego Wojew. Lub.) w Lublinie, ul. Niecała 14 (I piętro), drzwi Nr. 29.

Wysyłkę odbitek uskutecznia również Urząd Wojewódzki po wpłaceniu należności według podanych wyżej cen łącznie z opłatą 25 gr. na koszta przesyłki do P.K.O. na konto Nr. 100.200.